SPORT

CENA 30 GROSZY

Wychodzi w poniedziałek każdego tygodnia

Numer 12 | Katowice—Kraków—Lwów—Poznań, 22 kwietnia 1930 roku | Rok I.

Święta pod znakiem spotkań z zagranicą

Zwycięstwo Wacker'u Wiedeń i porażka Herthy wrocławskiej

22 bramki w dwóch meczach — Szkolna gra Wiedeńczyków. — Niemcy rozczarowali przeciętną grą. — Rekordowe tłumy publiczności.

Ewenementem sportowym pierwszego święta Wielkiejnocy były mecze, rozegrane między dwoma kombinowanemi drużynami Amatorskiego K. S. i Naprzodu Lipiny z jednej, Herthy z Wrocławia i Wackeru z Wiednia z drugiej strony Spotkania te ściągnęły na Stadion królewsko-hucki rekordową liczbę widzów, dochodzącą do 8-iu tysięcy głów, mimo, że do rozpoczęcia pierwszego meczu padał deszcz. Podczas obu zawodów panowała jednak względna pogoda, boisko było niestety zupełnie śliskie, a miejscami nawet stały kałuże wody, szczególnie w jednej z bramek, co w rezultacie wpłynęło ujemnie na poziom gry.



Start pań w biegu Polonji.

Przedmecz Herthy Wrocław z kombinowanym zespołem Amatorskiego K. S. i Naprzodu z Lipin, składającym się z graczy słabszych, przyniósł piękny sukces gospodarzom, którzy zwyciężyli piłkarzy wrocławskich w sensacyjnym stosunku 9:1. W niemniej sensacyjnym stosunku zakończyło się główne, tak atrakcyjne spotkanie, rozegrane bezpośrednio po meczu z Herthą wrocławską, między drużynami Wacker'u z Wiednia a I teamem Amatorskiego K. S. i Naprzodu Lipiny, w którego skład weszły same filary tych drużyn, gdyż uległ on zawodowcom wiedeńskim w sromotnym dwucyfrowym stosunku 2:10.

Piłkarze Wacker'u zademonstrowali grę stojącą rzeczywiście na wysokim poziomie i panowali na boisku niepodzielnie, jednak na zwycięstwo w tym stosunku mimo wszystko sobie nie zasłużyli, raczej dopomogła im do tak świetnego sukcesu beznadziejna gra gwiazd Amatorskiego KS. i Naprzodu, bowiem w drużynie tej nie było ani jednego pełnowartościowego gracza, oczywiście za wyjątkiem Stefana, — strzelca obu bramek. Wiedeńczycy natomiast pewnem opanowaniem ciała, płynną i przyziemną grą, dali koncert gry w piłkę nożną i swym kunsztem wprowadzali publiczność w zachwyt. Podkreślić trzeba ich piękny start do piłki, ustawianie się, wreszcie w samem obchodzeniu się z piłką są oni prawdziwymi mistrzami. Jednem słowem pokazali, jak należy grać w piłkę nożną.

Na boisku widzieliśmy zawsze tylko jedną drużynę, a litość ogarniała wprost każdego widza, patrzącego na bezradną latanine graczy AKSu i Naprzodu. Dla tej drużyny był to istotnie czarny dzień, gdyż zawiódł każdy niemal gracz, przyczem tyły z bamkarzem na czele, grały poniżej wszelkiej krytyki. Przy tej beznadziejnej grze, wynik zawodów nie mógł brzmieć inaczej. W normalnych warunkach jednakże, Wiedeńczycy byliby wygrali różnicą najwyżej dwu bramek, gdyż trzeba uwzględnić fakt, że w meczu tym wykorzystali oni wszelkie możliwe sytuacje i wogóle każdy strzał skierowany na bramkę znalazł się w siatce gospodarzy.

Toteż żałować należy, że zwycięzcy drużyny wrocławskiej nie byli właśnie przeciwnikami Wiedeńczyków, wywiązałaby się wówczas ciekawsza gra. Pokonani zaś mimo swych słabych wyczynów, wygraliby niewątpliwie z piłkarzami wrocławskimi.

Słabszy team AKSu i Naprzodu, składał się z młodszych graczy, którzy jednak wnieśli do gry niezwykłą ambicję, a dzięki zrozumieniu, jakie istniało między poszczególnemi linjami, tworzyli oni zgraną i jednolitą całość.

Jakkolwiek poziom gry pierwszego meczu był zapewne niższy od spotkania głównych drużyn, to jednak przedmecz był ciekawszy, a piękne zwycięstwo tych młodych graczy nie było żadnem dziełem przypadku, gdyż zwycięzcy przewyższali swych przeciwników wrocławskich pod każdym względem, szczególnie zaś silnym celnym strzałem.

A teraz przejdziemy do samych zawodów, których przebieg omówimy w skróceniu:

AKS Naprzód Team II — Hertha Wrocław 9:1 (3:0)

Skład drużyny kombinowanej: Wysocki — Kuszek, Rother — Derda, Kania II, Morgalik — Fromlewicz, Michalski, Kumor, Urbański, Jędrzejosz.

Przewaga gospodarzy, która wzrastała z każdą minutą gry. Serję bramek zapoczątkował Fromlewicz, który w 14. minucie pięknie wystawioną piłkę przez Kanię II zamienia w pierwszą bramkę. Stan ten podwyższa Michalski w 23-ciej minucie, pakując piłkę poraz drugi do siatki Wrocławiaków. Za rękę prawego obrońcy Herthy, podyktowany rzut wolny egzekwowany przez Jędrzejosza przynosi w 44-tej minucie gospodarzom trzecią bramkę.

Po zmianie pól produktywniej grała prawa strona ataku gospodarzy, przeprowadzając stale groźne napady na bramkę gości. Wyróżnia się szczególnie Michalski na prawym łączniku, strzelając w 14, 20 i 26 minucie trzy dalsze bramki, przyczem druga padła w zamieszaniu podbramkowem. W pojedyńku z bramkarzem w 28-mej minucie Kumor strzela siódmą bramkę, po której goście uzyskują honorowego goala z rzutu wolnego. Główką z cornera Michalski zdobywa 8-mą bramkę, w 40-tej minucie, wreszcie w ostatniej minucie gry ze strzału Kumora pada dziewiąta i ostatnia bramka meczu.

Obydwie drużyny opuszczają boisko, a publiczność nagradza zwycięzców niemilknącemi oklaskami. Podkreślić należy, że drużyna wrocławska, jakkolwiek swą grą nie wyróżniła się, to jednak swem sportowem zachowaniem się pozostawiła jaknajlepsze wrażenie.

Sędziował p. Gryc.

Cracovia bije zawodowców Wacker'u

Kraków, 21. IV. (Tel. wł. Hor.)

Ligowa młócka, niedbająca o sama grę, o jej piękno, a widząca jedynie i wyłacznie jeden cel — zdobycie drogocennych punktów, przerwana została występem zawodowców wiedeńskich, którzy zmierzyli się z leaderem Ligi — Cracovią, w spotkaniu towarzyskiem. 5 tysięcy widzów śledziło z niesłabnącem zainteresowaniem 1½ godz. zmaganie się drużyn, które zaprezentowały pierwszorzędny footbal.



Ruch — Legja 1:1.
Ataki Legji załamywały się na pomocy Ruchu, gdzie ofiarnie pracował Dziwisz

Majstersztyki słynnego internacjonała Horwatha, jego nadzwyczajna orjentacja, klasyczne zagrania skrzydłem i środkiem, z drugiej zaś strony pokazowa gra Kosoka, mylącego w mistrzowski sposób przeciwnika ciałem, bawiącego się z zawodowcami w kotka i myszkę, to cechy, niestety rzadko obecnie na naszych boiskach oglądane. Z góry stwierdzić wypada, że zwycięstwo gospodarzy było w pełni zasłużone. Cracovia pokazała maximum swojej umiejętności przy jaknajdalej posuniętej ambicji. Lwią zasługę w odniesieniu tak drogocennego zwycięstwa w spotkaniu z silną zagraniczną drużyną, zaliczającą się do extraklasy wiedeńskiej, zapisać może na swoje konto bramkarz Cracovii Otfinowski, którego wyczyny na tych zawodach stawiają w rzędzie najlepszych bramkarzy Polski. U zwycięzców wybijali się dalej, w obronie Zastawniak, w pomocy pracowity Chruściński, doskonały tym razem nietylko w defensywie, ale i w zasilaniu ataku dokładnie podawanemi piłkami, spokojny i sympatyczny Mysiak, a w ataku zaś, obok wspomnianego Kosoka, doskonale usposobiony Rusinek. Wybitnie słabym punktem był Kubiński, który przez cały mecz oddał zaledwie dosłownie jedną centrę, oraz nowy nabytek Cracovii, środkowy napastnik Rusek, który okazał się zbyt powolny, a przytem pozbawiony rutyny do kierowania atakiem drużyny ligowej.

Reszta stanęła na wysokości zadania.

Dzisiejszy przeciwnik Cracovii okazał się świetnie zgraną drużyną, bez słabych punktów, o nienagannym stopingu, doskonałej grze głową i dobrem ustawianiu się. Gra przyziemna, dokładna, wypuszczanie skrzydeł i rzadka ambicja stanowią o wysokiej wartości tej drużyny. Na specjalne wyróżnienie zasługują bramkarz, środkowy pomocnik i cały atak. Raziła tylko bardzo brutalna gra prawego pomocnika gości, który, nie mogąc utrzymać Rusinka, uciekał się aż nazbyt często do niedozwolonych środków unieszkodliwienia przeciwnika.

Rozpoczynają goście, grając w swym najlepszym składzie: Cart — Hauswirth, Jestrab — Urbanek, Uher, Dumser — Zischeck, Windner, Walzhofer, Horwath, Tax.

Pierwsze 10 minut należy w zupełności do gości, a ataki ich, inicjowane przedewszystkiem przez Horwatha, kończą się bądź na obronie i bramkarzu miejscowych, bądź przerywa je spalony. Zwolna przechodzi Cracovia do kontrataku. Strzał Ruska chwyta bramkarz, wolny Kosoka, odbija się od pomocnika. W 14 min. ma Otfinowski pole do popisu, broniąc w świetnym stylu strzału Walzhofera. Cracovia coraz częściej przeprowadza ataki, zwłaszcza lewą stroną. W 20-tej min. z winy Ptaka omal nie pada bramka, minutę później grzęźnie ostry strzał Horwatha w rękach Otfinowskie-

Mistrzostwa atletyczne Polski

Tegoroczne mistrzostwa atletyczne Polski, odbyte w dniach 20 i 21 bm. w Krakowie, wypadły nad wyraz udatnie. Sprawna organizacja, imponująca liczba startujących — około 200 zawodników — wysoki poziom walk — wszystko to nadawało tej imprezie dużo powagi a wskazuje na kolosalny rozrost sportu atletycznego wszerz. Poprawa klasy i jej wyrównanie wśród walczących sprawiły, iż walczono zacięcie nawet w rozgrywkach eliminacyjnych.

Nieco do życzenia pozostawiało kolegjum sędziów, których rozstrzygnięcia niezawsze trafne spotykały się z protestami sportowo wyrobionej publiczności — a braku czasu i przeciążenia pracą nie można przyjąć za usprawiedliwienie.

Największą liczbą zawodników obesłał zawody Śląsk — ponad 40 walczących; z innych okręgów, oprócz Krakowa, reprezentowane były Warszawa, Lwów, Łódź, Poznań, okręg Pomorski, Stanisławowski — a więc zjechała do Krakowa elita polskich atletów.

Zawody rozpoczęto przemówieniem p. Heina imieniem P. Z. A., — kpt. Suhanka, imieniem wojskowości, inż. Zasińskiego imieniem K. O. Z. A., poczem chór Lutnia odśpiewał szereg pieśni okolicznościowych. **Zakończenie części powitalnej i obecność władz wojskowych dała asumpt tłumnie zgromadzonej publiczności do wznoszenia gromkich okrzyków na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.**

W pierwszym dniu mistrzostw zdążono zakończyć zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Polski. Jak zgóry było do przewidzenia, **drużynowo zwyciężył Śląsk przed Łodzią — wykazując swoją wysoką klasę w dawno kultywowanym sporcie przez mieszkańców prastarej dzielnicy śląskiej. Na pierwszych miejscach znajdują się nazwiska Rusek (Jedność Nowy Bytom) mistrz w wadze piórkowej; Trychel (Powstaniec Nowa Wieś) w wadze lekkiej, Pietschka (Powstaniec Nowa Wieś) w wadze półśredniej.**

Z pośród klubów śląskich wysunął się na czoło w podnoszeniu ciężarów Klub atl. Powstaniec Nowa Wieś, Siła Chropaczów i Jedność Nowy Bytom.

Piękny mecz

(patrz strona 1-sza)

go, Kosok z bliskiej odległości przenosi. Pierwszy róg przeciw Wacker'owi, poczem piłka przechodzi na połowę Cracovii, a błyskawiczny strzał środkowego napastnika Wacker'u idzie tuż nad poprzeczkę. Efektem kilku dalszych ataków Cracovii jest drugi róg niewyzyskany. W 29-tej min. broni Cart strzału Mysiaka, chwilę potem skierowuje Otfinowski strzał Windnera na róg. 33-cia min. przynosi piękny atak Wacker'u, przerwany spalonym. Róg przeciw Cracovii pozostaje niewykorzystany. W miejsce skontuzjonowanego Lasoty wchodzi Piekarz. W tej samej chwili wykłada Kosok pięknie piłkę, lecz Malczyka niema na stanowisku. Groźną sytuację pod bramką Cracovii wyjaśnia Zastawniak. 40-ta min. przynosi nowy atak białoczerwonych, Kubiński strzela, bramkarz odbija, nadbiegający Kosok poprawia, lecz Cart broni przytomnie. Wacker odwzajemnia się, ale Otfinowski nie chce być gorszym od swego konkurenta. —

Po przerwie gra w dalszym ciągu w bardzo żywem tempie. Obie strony dążą do przechylenia szali zwycięstwa na swoją korzyść. Cracovia ma jednak więcej z gry. W 2-giej min. broni Cart ostrego strzału Kosoka, w 4-tej min. przebój Rusinka, bramkarz wybiega, lecz obrońca w ostatniej chwili ratuje. Niezmordowany Rusinek inicjuje po chwili znowu przebój, w 7-ej zaś min. pada pierwsza i ostatnia centra Kubińskiego, wspaniale przez bramkarza białoczarnych złapana. W 8-ej min. energiczny atak Wacker'u kończy się ostrym strzałem w aut, w 11-tej, z bliskiej odległości strzela Windner, Otfinowski jednakże broni.
Wacker wykorzystuje chwilowe zmęczenie pomocy Cracovii, a zwłaszcza spuchnięcie Ptaka i atakuje zawzięcie. Oprócz jednej poprzeczki nic jednak więcej nie uzyskuje. 20-ta min. przynosi przebój Kosoka, który oddaje piłkę Rusinkowi, obrońca Wacker'u ratuje w bardzo trudnej sytuacji, foulując Rusinka, a przyznany za to rzut karny egzekwuje przy niebywałym entuzjaźmie publiczności, pewnie, Kosok. 1:0 dla Cracovii. W nast. min. „kiks“ Zastawniaka omal nie sprowadza wyrównania, Otfinowski broni jednak przytomnie. Tempo od początku b. ostre, staje się wprost zawrotnem. Kilka ataków biało-czerwonych psuje powolnością Rusek. W 27-ej min. przebój Kosoka, zakończony silnym strzałem, ślicznie przez bramkarza obronionym. Z podania prawego skrzydłowego, strzela Windner z bliska, lecz i przed tym strzałem nie kapituluje bohater dnia Otfinowski. Następują 3 dalsze rogi przeciw Wackerowi, poczem atak tegoż likwiduje Zastawniak. Cracovia w przewadze, a efektem jej dalsze 2 rogi. Jeszcze 2 razy wykazuje Otfinowski swą nadzwyczajną klasę, wreszcie przy lekkiej przewadze końcowej Wacker'u, odgwizduje sędzia te emocjonujące i denerwujące zawody. Rogów 7:1 dla Cracovii. Sędziował bardzo dobrze p. Mgr. Makary.

Warta — Minerwa

Poznań 21. IV. (tel. wł). W pierwszym dniu zawodów **Warta — Minerwa Berlin 3:0 (3:0).** Drugn dzień **1:1 (1:1).**

Drużyna niemiecka nie zaprezentowała się szczególnie. Gra prymitywna, ostra a nawet brutalna. W pierwszym dniu gra ze strony Warty bardzo dobra. Bramki dla Warty zdobyli Staliński 2 i Przybysz 1. Po przerwie goście mają wiele możności uzyskania bramki, jednak atak jest mało zaradny, prześladowany pechem przestrzeliwuje kilka dogodnych pozycyj. Publiczności około 4 tysiące. Zawodami kierował p. Paczkowski Adam.

W drugim dniu zawody mniej ciekawe. W 25-tej minucie pada bramka samobójczą dla Warty, zaś w 38 minucie strzela bramkę wyrównującą Iwanowski I. Gra nieudana do przerwy z wybitną przewagą drużyny niemieckiej, po przerwie natomiast góruje Warta.

Wyniki mistrzostw w podnoszeniu ciężarów

Waga kogucia: 1. **Weingarten (Barkochba, Łódź) podniósł 247,5 kg;** 2. **Christ (Powstaniec Nowa Wieś) 207,5 kg;** 3. **Rudzki (Mars W. Hajduki).**

Waga piórkowa: 1. **Rusek (Jedność N. Bytom) 250 kg,** 2. **Syska (Samson Kochłowice 225 kg),** 3. **Łazny (Siła Łódź) 222,5 km.**

Waga lekka: 1. **Fryschel (Powstaniec Nowa Wieś) 257,5 kg,** 2. **Merker (Warszawa) 240 kg,** 3. **Wiśniewski (Siła Łódź) 220 kg.**

Waga średnia: 1. **Pietschka (Powstaniec Nowa Wieś) 255 kg,** 2. **Zagórzycki (Kol. Kl. Pomorze) 255 kg,** 3. **Reinsz P. (Siła Śląsk) 245 kg.**

Waga średnia. 1. **Minc (Bar-Koch. Łódź) 290 kg,** 2. **Eichhorn (Siła Chropaczów) 270 kg,** 3. **Meisel (Olimpja Janów) 255 kg.**

Waga półciężka: 1. **Gęstwiński (P. P. G. Grudziądz) 287,5 kg,** 2. **Mańka (Mars W. Hajduki) 250 kg,** 3. — — —

Waga ciężka: 1. **Stern (Bar-Koch. Łódź) 287,5 kg,** 2. **Kałek (Poznań) 275 kg,** 3. **Mrożewski (Siła (Łódź) 270 km.**

O ile wyniki w podnoszeniu ciężarów ze względu na znaną formę czołowych polskich zawodników były do przewidzenia, o tyle walka francuska obfitowała w cały szereg niespodzianek, z których pierwszą była niespodziewana kleska Ganzery w spotkaniu z nieznanym Winiarskim (Y. M. C. A.), co zadecydowało o zajęciu przez Ślązaka drugiego miejsca. W wadze koguciej Kucharczyk (Jedność Nowy Bytom) uplasował się na pierwszem miejscu, zdobywając tytuł mistrzowski i bijąc w finale Picza (Y. M. C. A. Warszawa).

Waga piórkowa przyniosła pewne zwycięstwo Mazurkowi z klubu Powstaniec Nowa Wieś; na drugiem miejscu znalazł się Majer (Łódź), trzecie przypadło w udziale Dworokowi (Jedność Nowy Bytom). Startowało ogółem w tej wadze 10-ciu zawodników.

Silna konkurencja, jaka panowała w wadze lekkiej, przyniosła sukces mistrzowski Warszawiakowi — Więckowskiemu, któremu sędziowie przyznali zwycięstwo punktowe w spotkaniu z Bajorkiem (Wisła) niezupełnie słusznie, o czem jeszcze napiszemy. Drugie miejsce zdobył Bajorek (Wisła). Trzecie Dzięciołowski (Legja Warszawa). Odpadł w finale Zarębski (Warszawa), wicemistrz Polski, oraz Ślązacy.

W chwili podawania tych wyników walki trwają jeszcze i zdaje się przeciągną się do wtorku włącznie. Wyniki dalsze podamy więc w następnym numerze.

Jedyny mecz ligowy Wisła — Garbarnia 3:1 (1:1)

Jedyne mistrzostwo ligowe, rozegrane przy wspaniałej pogodzie, zgromadziło na boisku Garbarni przeszło czterotysięczną rzeszę widzów, śledzącą z zainteresowaniem przebieg zawodów między rywalami miejscowymi. Z góry zaznaczyć należy, że zwycięstwo przypadło w udziale drużynie lepszej. Obok Koźmina, broniącego z dużem szczęściem, odznaczył się u zwycięzców przedewszystkiem niezawodny Pychowski, którego zaliczyć należy do najlepszych obrońców Polski. Skrynkowicz był jego dobrym partnerem. Linja pomocy górowała nieco nad linją przeciwnika, wspierając atak bardzo dobrymi piłkami, a równocześnie wspomagając wydatnie w gorących momentach tyły. Atak był najsłabszą częścią drużyny czerwonych. Balcer pozwolił się zupełnie unieruchomić przez Nagrabę, Adamek również cudów nie dokazywał, Czulak i Lubowiecki spełniki swoje zadanie, najsłabszym zaś z kwintetu był Reyman, którego — rzadkie zresztą — zagrania skrzydłami przypominały nieraz, że był kiedyś doskonałym kierownikiem ataku.

Wicemistrz przedstawiał się korzystnie tylko do przerwy. Potem jednakowoż istniały bardzo częste momenty, w których mocno należało wątpić w ambicję i w wolę zwycięstwa Garbarni. A przecież te atuty zapewniły tej drużynie w ubiegłym roku tak honorowe miejsce. Bardzo słabym punktem pokonanych był ich bramkarz Wojciechowski. Obrońcy: Jesionka i Konkiewicz stanęli na wysokości zadania. W pomocy najlepszym był środkowy Wilczkiewicz, który nie ustępował swojemu słynnemu vis-a-vis. Nagraba wstrzymywać miał szybkonogiego Balcera, co mu się w zupełności udało. W ataku najlepszym i najmądrzejszym graczem był Smoczek, który nie znalazł jednak poparcia u niepotrzebnie dryblującego Pazurka, z którego tylko cień pozostał, ani u Jokscha, któremu tylko na pracowitości nie zbywało.

Przechodząc do przebiegu gry, podnieść należy, iż pierwszych kilka minut należy do Wisły, ataki jej jednak są zbyt anemiczne. Garbarnia otrząsa się z przewagi przeciwnika i przechodzi do ataku. W jednym z nich Mazur otrzymawszy piłkę od Jokscha, podjeżdża pod bramkę i z bliskiej odległości strzela Pazurek obok bramki. 25-ta minuta fatalnie wypuszcza, a nadbiegający Smoczek dobija ją pewnie.

Gra się wyrównuje, w 18-ej minucie broni Wojciechowski silny strzał Lubowieckiego, w kilka minut później strzela Zazurek obok bramki. 75-ta minuta omal nie przyprawia Wisły o utratę dalszej bramki na skutek ryzykownego wybiegu Koźmina.

I znowu ma Garbarnia cudowną sposobność do podwyższenia wyniku, zaprzepaszczona beznadziejnie przez cały atak Garbarni. Wisła przechodzi do ofenzywy. Dopiero jednak w 34 minucie grzęźnie ładny strzał Czulaka w siatce Garbarni. 1:1

W 37 minucie róg przeciw Wiśle. Koźmin znowu niepotrzebnie wylatuje, z czego korzysta Bator, strzelając do pustej bramki, w ostatniej jednak chwili ratuje Lubowiecki piersiami. Jeszcze róg przeciw Garbarni niewyzyskany kilka zmiennych ataków i gwizd sędziego, oznaczający przerwę.

Po pauzie rośnie przewaga Wisły. Już w 5 minucie mają czerwoni sposobność podwyższenia wyniku. nikt jednak z nich nie umie strzelić do pustej bramki. W jedenastej minucie Smoczek, wypuszczony przez Jokscha podaje piłkę lekko Koźminowi. Druga możliwość niewykorzystana. Tuż potem piąstuje centrę Batora Koźmin, Smoczek poprawia, lecz Skrzynkowicz wybija głową już z linji bramkowej. Garbarnia opada na siłach, co wykorzystuje przeciwnik, przeprowadzając jeden atak za drugim. W 15-tej minucie uzyskuje Lubowiecki celnym strzałem prowadzenie dla Wisły. Wojciechowski robinzonuje za późno. Dalsza przewaga Wisły kończy się na obrońcach, jeden z nielicznych wypadów Garbarni, zakończony strzałem Jokscha, likwiduje Koźmin. Wreszcie w 27 minucie ustala Czulak strzałem w lewy róg wynik zawodów. Joksch przechodzi do pomocy, w ataku zastępuje go Nagraba. Dopiero ostatnie minuty widzą Garbarnię w generalnym ataku, jednakże ani strzały Batora ani Nagraby nie są w stanie zmusić Koźmina do kapitulacji.

Sędziował p. Błahut z Bielska, debiutując w zawodach ligowych wcale pomyślnie.

Warszawa 20. IV.
Polonia — Hakoah Wiedeń 4:1 (1:1)

Warszawa 21. IV.
Polonia — Hakoah Wiedeń 0:2 (0:2)

Ostrów 20. IV.
Ostrovia — SC 08 Wrocław 5:2 (2:2)

Ostrów 21. IV.
Ostrovia — SC 08 Wrocław 4:5 (2:2)

A. K. S. Naprzód Team I — Wacker Wiedeń 2:10 (2:7)

Składy drużyn: Wacker (Wiedeń) Cart — Hauswirth, Jestrab — Urbanek, Uher, Dumser, — Zischek, Windner, Walzhofer, Horwath, Tax.

Team I AKS/Naprzód: Joszko — Kolakowski, Moczek — Bętkowski, Nobis, Szeiblich — Stefan, Glajcar, Nastula, Cug, Kaczmarczyk.

Pierwsze minuty wróżyły, że gra będzie zacięta, zatem i ciekawa. Niestety było to tylko złudzenie, gdyż jedynie w pierwszych dziesięciu minutach byli gospodarze dla Wiedeńczyków równorzędnym przeciwnikiem, mimo, że Joszko już w 4-tej minucie przepuścił piłkę łatwą do obrony. Wyrównanie uzyskał w minutę później Stefan. Dalszy ciąg gry przyniósł ogólne rozczarowanie, gdyż team zawiódł na całej linji, a najsłabszą jego częścią były tyły z bramkarzem Joszko na czele. Gracz ten nie obronił ani jednej piłki i przepuszczał fatalnie każdą piłkę, co w rezultacie zupełnie zdeprymowało drużynę. Bardzo późno, bo dopiero przy stanie 7:1 dla Wiedeńczyków usunięto z bramki Joszkego. Zastąpił go Wysocki, który już bronił w przedmeczu, nadto wskutek kontuzji opuścił boisko obrońca Moczek, a jego pozycję zajął Kuszek. Gospodarze zdobywają drugą bramkę znów przez Stefana. Od tej chwili gra toczyła się w normalniejszych warunkach, a przy zmianie pól wynik brzmiał 7:2 dla Wiedeńczyków.

Druga część gry mimo dobrych chęci wszystkich graczy upłynęła przy grze zmiennej, w tej części meczu niestety szczęście uśmiechało się więcej zawodowcom. Zdobyli oni dalsze trzy bramki, ustanawiając dwucyfrowy wynik; natomiast wszelkie poczynania gospodarzy, dążących do polepszenia wyniku, likwidowała wspaniale grająca obrona gości.

Bramki dla Wiedeńczyków padły ze strzałów Horwatha (4), Walzhofera (3), Uhera i Windnera, jednak była samobójcza, w następujących minutach: 4, 11, 17, 27, 31, 35 i 39 minucie pierwszej części gry oraz 19, 23 i 40 minucie po przerwie.

Wiedeńczycy wykorzystali wszystkie nadarzające się im sytuacje podbramkowe, a większa część przez nich strzelonych bramek była łatwa do obrony.

W drużynie pokonanych poza Stefanem wszyscy grali nad wyraz słabo, a drużyna jako całość bezplanowo i chaotycznie. Wszystko to świadczy o tem, że została ona bardzo nieszczęśliwie zestawiona.

Sędziował p. Stronczek.

Bieg na przełaj Kom. Pow. Zw. Powst. Śl.

W niedzelę, dnia 20 kwietnia b. r., odbył się w Król.-Hucie bieg na przełaj Komendy Powiatowej Związku Powst. Śląsk. na powiat świętochłowicki i miasto Król.-Hutę, którego wyniki są następujące:

Juniorzy, około 2500 m (trasa bardzo ciężka): I. Turajski Franciszek, grupa miejscowa Król.-Huta, w czasie 7,32. II. Skrzypek Paweł, grupa miejscowa Klimzowiec. III. Żyłka Ernest, grupa miejscowa Król.-Huta.

Seniorzy, około 4000 m (trasa również bardzo cężka): I. Hartlik Maksymiljan, grupa miejscowa Brzeziny Sl., w czasie 11.32. II. Matejas Alojzy, grupa miejscowa Król.-Huta. III. Bronder Aleksy, grupa miejscowa Nowy-Bytom.

Ogólna punktacja: Grupa miejscowa Brzeziny Śląskie 139 pkt, Gr. miejsc. Król.-Huta 66 pkt, Gr. miejsc. Klimzowiec 34 pkt, Gr. miejsc. Nowy-Bytom 18 pkt, Gr. miejsc. Lipiny 17 pkt. Nagrodę wędrowną dla juniorów, ufundowaną przez prezesa Zarządu Głównego, pana Lortza, zdobył Turajski Franciszek, nagrodę dla seniorów, ufundowaną przez pana starostę Dr. Szalińskiego — Hartlik Maksymiljan. Za pierwsze, drugie i trzecie miejsca, otrzymali zawodnicy żetony. Nagrody wręczył zwycięzcom prezes Zarządu Gł. p. Lortz po treściwem przemówieniu o ważności wychowania fizycznego młodzieży dla dobra Ojczyzny i dobra własnego, za co mu zawodnicy podziękowali trzykrotnem „Niech żyje!“ Kierownictwo biegu spoczywało w ręku komend. powiat. p. Tomanka i naczelnika sportu p. Orłowskiego. Badaniem lekarskiem zajął się bezinteresownie p. dr. Kujawski z Brzezin, który, pomimo nawału pracy i odległości przybył do Król.-Huty, za co należy mu się specjalne podziękowanie.

Komenda Powiatowa prosi nas o wyrażenie tą drogą podziękowania ofiarodawcom nagród, p. staroście Dr. Szalińskiemu, jak również prezesowi Zarządu Głównego p. Lortzowi, oraz dziękuje wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania tej imprezy.

Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 5:4 (1:2)

Łódź, 21. IV. (Kat. tel. wł.)

Był to mecz o puhar Kurjera Łódzkiego. ŁKS z kilkoma rezerwowymi. Do przerwy przewaga ŁKS-u. Bramki dla ŁKS-u zdobyli Wisławski 2, Feja, Tadeuszewicz, Szumlak, dla ŁTSG: Bergmann 2. Francmann, Brólik. Na boisku bramkarze obu drużyn. Sędziował p. Bira.

Bieg wiosenny ŁKS-u na przestrzeni 5.500 m wygrał Kusosiński w czasie 18.22 min.

Slavia (Ruda) — Korona 2:0 (1:0)

Po fotografji wspólnej, serdecznem przywitaniu i wymianie proporców, wystąpiły drużyny w następujących składach: Goście: Polczyk, Segieth, Brzoza, Krussy F., Mroth, Hłucz, Kemper, Scheiber, Krussy Alf., Lenca, Zawierucha. Korona: Mytnik, Lyzek, Ślizowski, Królikowski, Sołtys, Wojnowski, Zduń, Stankusz, Kochański, Wołoszyn, Kasprzyk. W pierwszej połowie równorzędna gra, przyczem kilka strzałów Korony mija cel lub grzęźnie w rękach dobrze dysponowanego bramkarza gości. Przed samą pauzą przebija się prawoskrzydłowy gości i zdobywa ładnym strzałem pierwszą bramkę. Po przerwie silna przewaga Korony, w której razi niezaradność ataku pod bramką i która nie umie wykorzystać nawet rzutu karnego, obronionego przez bramkarza. Jeden z nielicznych ataków gości kończy się bramką, strzeloną dalekim, silnym strzałem przez Scheibera. Gra gości stoi na średnim poziomie — podobali się bramkarz i center pomocy. W Koronie dobry obrońca Ślizowski.

Sędziował dobrze p. Seidner.

Piłkarskie mistrzostwa Górnego Śląska.

W drugie święto Wielkiejnocy odbyły się po myśli tabeli ustalonej przez W. G. i D. dalsze mecze o mistrzostwo Górnego Śląska we wszystkich klasach.

Od gier mistrzowskich uchylają się nadal Iskra, Orzeł, KS 06 Mysłowice i Naprzód Załęże, natomiast Pogoń Nowy Bytom i Zjednoczeni P. Sp. pogodzili się z losem i rozegrali już pierwszy mecz o mistrzostwo.

Oto wyniki drugiej niedzieli mistrzostw piłkarskich Górnego Śląska:

KLASA A.

Amatorski KS — KS Dąb 4:2 (1:1)

Król. Huta 21. IV. Drużyna KS Dąb była do przerwy dla Amatorskiego KS równorzędnym przeciwnikiem, załamała się jednak po zmianie pól i inicjatywę gry ujęli w swe ręce gospodarze. Ich lepsza gra taktyczna zadecydowała o wyniku meczu. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Dudy (2), Niechcioła i Urbańskiego.

Sędziował p. Drożdz dobrze.

KS 07 — I F. C. 1:4 (1:1)

Siemianowice 21. IV. Do dwudziestu minut przed końcem meczu gra toczyła się w normalnych warunkach, w ostatnich minutach niestety sędzia p. Knauer rzekomo podchmielony, dopuszczał się rozstrzygnięć sprzecznych z postanowieniami regulaminu sędznowskiego i nietylko wyprowadził drużynę gospodarzy z równowagi, lecz spowodował ich porażkę temsamem i utratę dwóch cennych punktów.

Kresy — Diana 6:1 (3:0)

Król. Huta 21. IV. Gra żywa, wykazała przewagę zwycięzców, w których drużynie szczególnie sprawnie funkcjonowała linja napadu, dysponująca ostrym i celnym strzałem.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Koza (3), Forgała (2) i Polaczek.

KS Chorzów — KS 20 Bogucice 1:4 (0:2)

Chorzów 21. IV. Na własnem boisku poniosła drużyna Chorzowa sromotną porażkę, którą zawiniła przez niedocenianie przeciwnika. Zresztą Boguciczanie wnieśli do gry niezwykłą ambicję, dzięki której właśnie odnieśli tak wspaniałe zwycięstwo.

B-LIGA.

Mała Dąbrówka 21. IV.
KS 22 — Zgoda Bielszowice 4:0 (0:0)

Siemianowice 21. IV.
Slask — Śląsk Tarnowskie Góry 2:1

Nowy Bytom 21. IV.
Pogoń — Zjednoczeni P. Sp. 1:3 (0:2)

Szarlej 21. IV.
Odra — A. K. S. II 1:1 (1:1)

Tarnowskie Góry 21. IV.
I. K. S. — W. K. S. 4:3 (2:2)

B-KLASA.

Ligota 21. IV.
Ligocianka — Rozwój 1:0 (1:0)

Wielka Dąbrówka 21 IV.
Orkan — Brynica Kamień 3:0 (2:0)

Wielkie Piekary 21. IV.
Sparta — Ruch Radzionków 3:0 (1:0)

Nikiszowiec 21. IV.
KS Nikiszowiec — Żydowski KS 8:1

Brzezinka 21. IV.
KS Powstaniec — KS Wisła 1:0 (0:0)

Królewska Huta 21. IV.
KS Powstaniec — Wyzwolenie Łagiewniki 3:0 (1:0)

Ruda 21. IV.
Naprzód — Zgoda Bielszowice II 5:4.

Spotkania towarzyskie.

W czasie obu świąt Wielkiejnocy rozegrano szereg spotkań towarzyskich, z których na pierwszy plan wysunęły się zawody Ruchu z KS 06 Katowice, Stadjonu ze Śląskiem z Świętochłowic, wreszcie Naprzodu Załęże z Iskrą. Dwa ostatnie kluby nie stawiły się do wyznaczonych gier o mistrzostwo i rozegrały mecz towarzyski. Sprawa ta znajdzie swój epilog w W. G. i D.

Zawody motocyklowe.

Poznań, 21. IV. (Pacz. tel. wł.).

Wyniki są następujące:

1) Czerniak na Rudge 350 m^3 w czasie 5.35,8 min.
2) Kostrzyński na Rexatme 250 m^3 w czasie 5.54 min.
3) Turkiewicz na Matofacoch.
4) Nagengast na A. J. S.

Zainteresowanie zawodami znaczne. Stawiło się około 3 tys. widzów.

Czerwionka 20. IV.
KS 23 — Naprzód Rydułtowy 0:1 (0:1).

Rybnik 20. IV.
KS 20 rez. — Śląsk Górzyny 10:0 (4:0)

Dziedzice 20. IV.
R. K. S. — Grażyna 4:2 (2:0).

Wielka Piekary 20. IV.
Sparta — Naprzód Załęże 1:4 (1:0).

Wielkie Hajduki 20. IV.
Ruch — KS 06 Katowice 4:3 (1:3)

Wielka Dąbrówka 20. IV.
Orkan — Jedność Michałkowice 2:1.

Paruszowiec 21. IV.
Silesia — KS 23 Czerwionka 0:2 (0:1)

Załęże 21. IV.
Naprzód — Iskra 3:0 (0:0).

Królewska Huta 21. IV.
Stadjon — Śląsk Świętochłowice 1:2.

Łagiewniki 20. IV.
Silesia — Śląsk Siemianowice 4:4 (1:2)

Oświęcim 21. IV.
Czarni — Sokół Kęty 2:4 (1:3).

Słowian — Sportvereinigung Gliwice 5:2 (3:1)

Katowice 20. IV. Ciężki teren i śliska piłka nie pozwoliły na rozwinięcie się normalnej gry, która stała na przeciętnym poziomie. Gospodarze byli zespołem lepszym i na zwycięstwo w tym stosunku sobie w zupełności zasłużyli.

B. B. S. V. — A. C. Koszyce 2:1 (1:0)

Bielsko 20. IV. W wielu wypadkach szczęście jednej z drużyn decyduje o końcowym wyniku. Wypadek podobny miał miejsce w powyższem spotkaniu, które toczyło się pod taktyczną i techniczną przewagą Czechów; zwycięstwo jednak odnieśli Bielszczanie i to z dwóch szczęśliwych wypadów.

Hakoah — A. C. Koszyce 2:6 (1:2)

Bielsko 21 IV. I w drugim dniu goście zareprezentowali się ze swej najlepszej strony, odnieśli jednak zwycięstwo, które jest właściwem odzwierciedleniem samego przebiegu meczu.

Inne niemniej ważne międzynarodowe mecze rozegrane na terenie Górnego Śląska dały wyniki następujące:

Chwałowice 20 IV.
I. K. S. — Pressen Zaborze rez. 1:2)1:2(.

Knurów 20. IV.
Concordia — Germania Sosnica 3:5

Ruda 20 IV.
Naprzód — Delbrückschächte 3:1 (1:0).

Rybnik 21. IV.
KS 20 — Germania Gliwice 8:2 (5:2)

Ligota 21. IV.
Ligocianka — Pressen Zaborze rez. 1:0 (1:0).

Lwów. (Kob.)
Atilla — N. K. Pogoń 3:1 (2:1)
Atilla — N. K. Hasmonea 2:0 (1:0)
Czarni Lwów — Ukraina 4:1 (1:0)

Łódź, 20. IV. (tel. wł.)

W zawodach bokserskich reprezentacji Łodzi z kombinowanym zespołem dwóch drużyn berlińskich (Heros i Makkabi) zwyciężyli goście w stosunku 9:7.

Oxford — Cambridge

Regaty wioślarskie ósemek tych dwóch uniwersytetów, które rozegrano tego roku w sobotę 12-go kwietnia, są bodaj jedną z najbardziej znanych w świecie całym, imprezą sportową. Z punktu widzenia czysto sportowego, nie są one pokazem ani najlepszych osad angielskich, ani najlepszego stylu; nadto dystans, jest zbyt wielki, pozatem, zmienny prąd Tamizy nieraz wpływa na wynik. Skąd więc ta olbrzymia popularność?

Głównym atutem jest długotrwałość tej konkurencji. W roku zeszłym minęło sto lat od owej chwili, kiedy studenci uniwersytetu w Oxfordzie zaproponowali kolegom swym z Cambridge rozegranie regat wioślarskich na Tamizie. Sto lat, to nie fraszka.

Jako trasę wyznaczono odcinek od Putney do Mortlake, wynoszący 6838 m, a trasa ta przeszła już dziś do historji sportu.

Konserwatywni Anglicy ściśle przestrzegają ustalonej tradycji, a coroczne spotkanie obu ósemek jest wydarzeniem, którem zajmuje się cała Anglja już na długo przed wyznaczonym terminem. Ale nietylko Anglja! Świat cały wyczekuje wieści o tem tradycyjnem spotkaniu.

W historji tego wiekowego pojedynku zdarzały się różne ciekawe wypadki. I tak pewnego razu zatonęła jedna z łodzi, oczywiście bez osady, druga przybyła do mety samotnie, innym razem jeden z wioślarzy Cambridge, wskutek nagłego skurczu mięśni, przestał zupełnie wiosłować.

Dotychczas odbyło się 81 spotkań tych dwóch osad, a sytuacja tego roku była wyjątkowo interesująca, ponieważ stosunek obu rywalizujących uniwersytetów wynosił 40:40. Jeden bieg był martwy.

W poprzednim numerze zamieściliśmy telegraficzną wiadomość o zwycięstwie osady Cambridge. Obecnie podajemy przebieg sensacyjnego spotkania.

Już w treningach ogólny faworyt Cambridge uzyskał lepsze wyniki od ósemki Oxfordu, toteż powszechnie tipowany był na zwycięzcę. Przeciwnie zaś, Oxfordowi nie sprzyjało szczęście: najpierw wynikła pomiędzy trenerem, a jednym z wioślarzy różnica zdań, potem jeden z członków osady zaniemógł, wskutek czego na kilkanaście dni musiano przerwać trening.

W dniu spotkania pogoda była nienadzwyczajna, lekki wiatr. Wzdłuż brzegów Tamizy, nieprzebrane tłumy. Po przebyciu pierwszej mili obie łodzie były na jednej wysokości, później jednak Oxford objął prowadzenie biegu. Obie osady idą w świetnym spokojnym stylu. W trzynastej minucie jasnoniebiescy zaczynają wyrównywać i wreszcie koło Devonshire Meadows wyprzedzają rywali. Koło mostu Barnes osada Oxfordu jest już o trzy długości w tyle; jeszcze gwałtowny zryw, ale nadrabia zaledwie jedną długość. Ósemka Cambridge wspaniałym finiszem kończy bieg, bijąc Oxford o dwie długości łodzi, witana entuzjastycznie na mecie. Czas 19 m 9 sek. lepszym jest prawie o 1½ minuty od czasu uzyskanego ostatnio podczas treningu, lepszym od wyników z ostatnich lat czterech; mimo to jednak rekord należy do osady Oxfordu, którą przebyła tę trasę w r. 1911 w fenomenalnym czasie 18 m 29 sek.

Niektórzy wioślarze ciemnoniebieskich, zupełnie wyczerpani — osada Cambridge w świetnej formie.

Od roku 1914 zwycięzca tegoroczny wykazuje ogromną przewagę nad przeciwnikiem, przegrywając raz jeden tylko, w roku 1923-cim. — Tak więc w stuletnim przeszło wyścigu, prowadzi obecnie Cambridge, w stosunku 41:40.

Ar.



Nowy mistrz Polski w piłce rowerowej Mitrenga i Trombke (Kl. Cykl. Siemianowice)

Boks na Śląsku

Policyjny Klub Sportowy Katowice— Hindenburger Box-Club 11:5.

Dnia 15-go bm odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy drużyną Policyjnego Klubu Sportowego Katowice a drużyną Hindenburger Box-Clubu, zakończone zasłużonem zwycięstwem Katowiczan w stosunku 11:5. Zawody stały na dość wysokim poziomie i stwierdziły, że drużyna policyjna jest dziś bardzo groźna dla najlepszych zespołów bokserskich. Na wyróżnienie zasługują przedewszystkiem Górny, Karkosz, Gburski i Przybyła, którzy doskonale zareprezentowali sztukę bokserską.

Zawody rozpoczęły się przywitaniem zawodników niemieckich imieniem Policyjnego Klubu przez komisarza Urbańczyka. W imieniu drużyny niemieckiej odpowiedział p. Pietrek. Następnie wręczono mistrzowi Polski, Janowi Górnemu, z okazji 160-tej walki pamiątkowy puhar oraz ozdobny dyplom, a zebrana publiczność zgotowała Górnemu owację.

Przebieg zawodów był następujący:

Waga musza: Król (H. B. C.) — Synoczek (P. K. S.) Walka prowadzona w ostrem tempie. Przewagę w pierwszej rundzie ma Synoczek, druga i trzecia runda wyrównana. Przy końcu walki obaj zawodnicy zupełnie wyczerpani. Wynik remisowy odpowiada przebiegowi walki.

Waga kogucia: Cieślik (H. B. C) — Kerner (P. K. S.). Niemiec nie był dla Kernera ani przez moment groźnym i stale się słaniał. W drugiej rundzie Niemiec się poddaje, oddając zwycięstwo Kernerowi.

Waga piórkowa: Biewald (H. B. C.) — Górny (P. K. S.) Górny zademonstrował śliczną techniczną walkę i bardzo widocznie oszczędzał swą prawą rękę. Zwłaszcza jego wspaniałe „seid-steppy“ ogólnie się podobały. Lecz i Biewald zasługuje na wyróżnienie za swą ambitną walkę. Wysoko na punkty zwycięża Górny.

Waga lekka: Brzoza (H. B. C.) — Karkosz (P. K. S.) Najsłabsza walka wieczoru, przy końcu pierwszej rundy poddaje się Karkosz z powodu uszkodzenia nogi, oddając zwycięstwo Niemcowi.

Waga półśrednia: Kmieciak (H. B. C.) — Gburski (P. K. S.) Pierwsza runda należy do Kmieciaka, druga runda jest nierozstrzygnięta, w trzeciej ma przewagę Gburski, który operuje „uppercutami“. Wynik nierozstrzygnięty.

Waga średnia: Niekrawiec (H. B. C.) — Przybyła (P. K. S.) Walka ta zakończyła się bardzo szybko. W pierwszych sekundach potężnym prawym powala Przybyła Niemca na deski, tenże wstaje, ażeby otrzymać cios i znowuż pada. Przy trzeciem uderzeniu wyrzuca Przybyła z ringu przeciwnika, którego sędzia wylicza. Zwycięża przez nokaut Przybyła.

Waga półciężka: Winkler (H. B. C.) — Chmura (P. K. S.) Technicznie lepszy Winkler stale atakuje, lecz Polak nie zostaje mu dłużnym. Walka naogół wyrównana. Wynik remisowy zupełnie słuszny.

Waga ciężka: Richter (H. B. C.) — Wystrach (P. K. S.) Walka ta miała być „gwoździem“ wieczoru, lecz Wystrach nie zdołał nas przekonać do siebie. Stanowczo za mało wykazuje inicjatywy i walczy bardzo wyczekująco. Przy swoich warunkach fizycznych powinien więcej atakować. Wygrywa nieznacznie na punkty Wystrach.

Sędziował w ringu p. Sadłowski. Na pkt. p. Pietrek i kom. Urbańczyk.

Heros Beuthen — K. S. 06 Mysłowice 9:7.

Dnia 15 bm. urządził po dłuższej przerwie K. S. 06 Mysłowice międzynarodowe zawody bokserskie przeciwko Heros-Beuthen, przegrywając nieznacznie w stosunku 9:7. Przebieg walk był następujący:

Waga musza: Jokiel (Heros) bije na punkty Panherza (06). Waga kogucia: Kajdas (06) bije wysoko na punkty Krautwursta (Heros). Waga piórkowa: Hellfeld (Heros) nokautuje Sebestę (06). Waga lekka: Krautwurst (Heros) bije nieznacznie na punkty Ligudę (06). Waga półśrednia: Solka (Heros) nieznacznie na punkty bije Lesika (06). Waga średnia: Szczotka (06) nokautuje Nitschego (Heros). Waga półciężka: Loch (Heros) i Garstecki (BKS) remis. Waga ciężka: Wocka (06) bije wysoko na punkty Platzeka (Heros). Pozatem odbyły się dwie walki nowicjuszy. Sędziował w ringu dobrze p. Antoni Szpiegelman.

Slavia Ruda — Amat. Kl. Boks. Siemianowice 12:2.

Dnia 16-go b. m. urządził K. S. Slavia Ruda zawody bokserskie przeciwko Amatorskiemu Kl. Bokserskiemu Siemianowice, wygrywając je w wysokim stosunku 12:2. Walki stały na niewysokim poziomie technicznym. Po dwóch walkach nowicjuszy rozpoczęła się spotkanie w wadze papierowej: Lempa (Slavia) — Spałek (Siemianowice) walka po trzech rundach nierozstrzygnięta. Waga musza: Brabański (Slavia) bije przez techniczny nokaut Jendryska (Siem). Waga kogucia: Choroba (Slavia) nokautuje już w pierwszej rundzie Wildnera (Siem). Waga piórkowa: Loch (Slavia) wygrywa na punkty z Mularczykiem (Siem). Waga lekka: Adamiec (Slavia) nokautuje w drugiej rundzie Walę (Siem). Waga półśrednia: Porada (Slavia) bije na punkty Bańgo (Siem). Adamiec (Slavia) — Kandzia (Siem) walka remisowa. Sędziował w ringu p. H. Sadłowski.

Ci co opuszczą szeregi czynnych graczy

Wielu entuzjastów sportu piłki nożnej w całej Polsce, a zwłaszcza zwolenników piłki nożnej krakowskiej, — z żalem pogodziło się z myślą, iż Józef Kałuża, mistrz piłkarski, popularna postać piłkarza na boiskach Polski, dwudziestoletnia niemal podpora Cracovii, opuszcza szeregi czynnych wielbicieli tego sportu. Strata to przedewszystkiem niepowetowana dla jego macierzystego klubu, a następnie sportu piłkarskiego Krakowa i w konsekwencji całego piłkarstwa polskiego, którego był tak długoletnim, godnym reprezentantem. Wprawdzie, jak czytaliśmy w komunikatach, Józef Kałuża udał się do Warszawy na kurs trenerski i ma być technicznym kierownikiem Legji, po ukończeniu zaś kursu będzie zapewne dalej służył temu sportowi, udzielając rad i wskazówek młodym adeptom piłkarstwa polskiego, jednak rola jego jako czynnego piłkarza — jest skończona.

Niejednemu zapewne sportowcowi, nasunie się refleksja ogólna nad przymusową koniecznością wycofania się z czynnego udziału w grach niejednego znanego i popularnego piłkarza. Czas robi swoje. Ulegając prawu biologicznemu, zwykłemu procesowi starzenia się, które odbiera każdemu w krytycznym dla niego czasie werwę, energję i siłę młodzieńczą — usuwa się ten i ów, robiąc miejsce innym, młodym...

W ten sposób usunęło się z czynnego życia sportowego wiele wybitnych jednostek, o których już dawno zapomniano. Ten sam los czeka w przyszłości i inne znane postacie na firmamencie polskiego piłkarstwa jak np. Wacka Kuchara, tak wszechstronnego i utalentowanego sportowca, Stalińskiego, Reymana i innych. Z nazwiskami tych ludzi wiąże się cała historja rozwoju ich klubów.

Wychowali oni w ciągu swej karjery całe zastępy młodych, dzisiaj czynnych graczy. Wielokrotnie godnie reprezentowali sport polski w rozgrywkach międzynarodowych czy w zawodach wewnętrznych, klubowych. Ludzie ci, gdy przyjdzie czas, zmuszeni koniecznością, usuną się z czynnego życia. Odejście ich jednak powinno stać się aktem publicznej czci, za zasługi położone około rozwoju polskiego piłkarstwa. Prasa w odpowiednich artykułach, podkreślając rolę ich w rozwoju polskiego sportu, przyczyni się w niemałym stopniu do należytego ich uczczenia. Godzi się również wspomnieć i o tem, że byłoby wskazanem wydanie monografji, w których poświęcono odpowiednie miejsce charakterystyce ich postaci.

Józef Sopiński.

Zawody konne w Siemianowicach

Z powodu otrzymania w ostatniej chwili, wielkiej ilości depesz krajowych i zagranicznych, które musieliśmy zamieścić, zmuszeni byliśmy odłożyć wyniki szczegółowe konkursów i ciąg dalszy omówienia, do dzisiejszego numeru. (Przyp. Red.)

Szczegółowe wyniki zawodów konnych, urządzonych przez Śl. Klub jazdy konnej, w sobotę 12 bm.

1) **Konkurs otwarcia**

dostępny jedynie dla członków klubu— 10 przeszkód do 1.10 m. wys.

1. inż. Grabianowski St., 4 pkt. k. na „Jaspisie“.
2. Huber A., 8 pkt. k. na „Auguście“

Inż. Brzezowski mający mniej punktów karnych od Hubera, zmylił kolejność przeszkód — „Diadem“ zapowiada się jako bardzo dobry skoczek.

2) **Konkurs średni:**

11 przeszkód do 1.20 m. wys. 2.50 m. szer.

1. por. Rościszewski 3-ci p. uł. bez pkt. k. na „Niku“.
2. por. Łuszczewski R, 3-ci p. uł. bez pkt. k. na „Maratonie“.
3. por. Kwieciński J. 23 p. art. p. 4 pkt. k. na „Lumpie“.
4. inż. Grabianowski St. 4 pkt. k. na „Jaspisie“.

Wobec tego, że zdobywcy obu pierwszych nagród przeszli parcours czysto, kolejność ich wylosowano. Trzecie i czwarte miejsca wobec równej ilości punktów ustalone zostały po rozgrywce.

3) **Konkurs ciężki**

11 przeszkód do 1.30 m. wys. i 3 m. szer.

1) por. Rościszewski J., 3-ci p. uł. 4 pkt. na „Niku“.
2) por. Łuszczewski R., 3-ci p. uł. 8 pkt. k. na „Matadorze“.
3) por. Rościszewski J., 3-ci p. uł. 10 pkt. na „Opalu II“
4) por. Łuszczewski R., 3-ci p. uł. 12 pkt. na „Orlicy“.



Drużyna bokserska K. S. 06 Mysłowice. Stoją od lewej: kier. sekcji Leschik, Kulesa IV, Tojka, Kajdas, Sebesta, Pasja, Kucharski, Panherz, B a r a, Lesik, Szlachta, Bachen, W o c k a, mistrz. Śląska na rok 1930, oraz członkowie zarządu Cmok i Hutter.

Jury stanowili: Ppłk Żelisławski, dca 3-go p. ułanów, Ppłk. Kossak, płk. Rarogiewicz, dyr. Wilhelm Schön, Płk. Brzezowski.

Rozdania szeregu pięknych nagród i dekorowania zwycięskich koni — wstęgami, dokonała p. ministrowa Grodziecka, żona prezesa klubu.

Organizacja zawodów bardzo wzorowa, trybuny pełne. Podczas przerw przygrywała orkiestra wojskowa.

Po konkursach klub gościnnie przyjmował zwycięzców i gości; podczas zebrania które w niezmiernie miłym nastroju przeciągnęło się do późna, wygłoszono okolicznościowe przemówienia.

Organizatorom konkursów należy się szczere uznanie. Pierwsze poważne zawody konne, zorganizowane przez Śląski Klub jazdy konnej, wypadły doskonale; a pamiętać trzeba, że jest to praca jednego tylko roku! Że dała tak piękne wyniki zawdzięczać należy, wedle zdania prezesa klubu, p. Ministra Grodzieckiego, p. inż. Grabianowskiemu, płk. Brzezowskiemu, i instruktorowi, p. por. Pindelskiemu.

Zawody były niejako otwarciem sezonu hippicznego na Śląsku.

Klub zamierza urządzić wielkie konkursy na wolnem powietrzu w Katowicach, — co spotka się z pewnością z wielkiem uznaniem i zainteresowaniem szerokiego ogółu i będzie krokiem naprzód w popularyzacji tego szlachetnego sportu na Śląsku.

R.

Ping Pong w Krakowie

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma pisaliśmy o organizacji tego młodego sportu w Polsce. Wspomnieliśmy tam, że najstarszy okręgowy Związek Ping - Pongowy znajduje się w Krakowie, że istnieje od 3 lat i że rok rocznie przeprowadza zawody drużynowe o mistrzostwo w dwóch klasach, obok zawodów jednostkowych, turnieju „asów“ i t. d. Dane organizacyjne należałoby uzupełnić składem Zarządu K. O. Z. P. P., który przedstawia się następująco: Prezes: Dr. M. Hornung; wiceprezes: Żak (starszy); sekretarz: H. Apsel; skarbnik: M. Sütter; członek Zarządu: Dortusz.

Wydział Gier i Dysc.: Przewodniczący: M. Mateles, zast.: Fabry; sekretarz: Bauminger; ref. spraw sędziowskich: Żak (junior); członek W. G.: Wiener.

Obecnie wypadałoby omówić działalność poszczególnych klubów, w Związku zorganizowanych. Zaczniemy od klasy „A“. Mistrzem drużynowym Krakowa poraz drugi jest *T .S. „Orlęta“*. W roku 1928 - 29 nie utracił obecny mistrz w zawodach ani jednego punktu, w sezonie bieżącym udało się tylko jednemu przeciwnikowi uzyskać z nim zwycięstwo. Tajemnicę tych zwycięstw wyjaśni fakt, iż drużyna ta ma wprawdzie 2 graczy słabych (stąd z poważnym przeciwnikiem nigdy do zera ani do jednego nie wygra), z pozostałej jednak piątki przynajmniej czterech tak wyrastało nad poziom przeciwnika, że ich forma wystarczała do zwycięstwa. Na pierwszem miejscu postawić należy mistrza jednostkowego Krakowa i zdobywcę I nagrody w turnieju „asów“, Herbsta. Doskonały w smatchu i driveach, niezawodny w defenzywie, słusznie dzierży zaszczytny tytuł. Drugie miejsce zajął jego kolega klubowy, Stefaniuk, Zawodnik ten musi jednak w decydujących spotkaniach umieć zapanować nad swojemi nerwami, jeśli pragnie uniknąć przykrych niespodzianek Dużo rutyny i piękna wnosi w grę trzeci zawodnik „Orląt“, Żak. Gra on bodaj najpiękniejszy dla oka pingpong. Młodziutki, a przytem — co mu się bardzo chwali — skromniutki Mianowski, przez kolegów „panienką“ zwany, to czwarty filar mistrzowskiej drużyny. Piątkę uzupełnia wreszcie Ciepły, którego forma niezawsze jest jednak równa. Typ sympatycznego i ambitnego zawodnika.

Tytuł wicemistrza przypadł zasłużenie „Makkabi“. Rozporządza ona wyrównaną siódemką oraz dobrą rezerwą. W I drużynie wybijają się przedewszystkiem Herman i Weissblatt I, zawodnicy o bardzo wysokiej technice i błyskotliwym sposobie gry. Opanowany i spokojny Lichtig, dobry lecz nerwowy Apsel, operujący dobrym vorhandem Eder; dalej Horowitz, którego gra nie jest wprawdzie dla oka miła, lecz niemniej skuteczna;

Benjaminek klasy „A“, ŻTS okazał się godnym awansu, jaki go spotkał. Groźny dla swych poprzedników, trudno pokonany na własnym stole, dawał się we znaki swym starym i renomowanym przeciwnikom. Toteż zajął zaszczytne trzecie miejsce w mistrzostwach drużynowych. Najlepszych swych zawodników miał ŻTS w Sellermanie, graczu zbyt może nerwowym, który umiał wygrywać z najlepszym, a przegrywać z najsłabszym oraz w Mellerze, bardziej od swego kolegi klubowego wyrównanym. Młody a utalentowany Goldstein, spokojny Färber — to ostoja ŻTS-u.

Jedyną wygraną w mistrzostwie z mistrzem Krakowa, Orlętami, poszczycić się może ŻKS „Hakoah“.

Szczegółową dobrą formą odznaczał się Weissblatt II, dalej operujący wyłącznie vorhandem oraz silnym i niebezpiecznym drivem Zandberg, który musi nauczyć się zasady, iż nie każda piłka może być drive'owana, następnie dobry technicznie Gemeiner. który ze względu na swą wybitną technikę, byłby jednym z czołowych graczy Krakowa, gdyby nie nonszalancja, zmanierowanie i gra dla galerji, Kleinmann, zdaje sie przetrenowany, operujący bardzo ładnym stylem. Siódemkę uzupełniają. Grossfeld, odznaczający się zaciętością i ambicją, słabszy nieco w tym sezonie Verständig a wreszcie Markowicz,

Równą ilość punktów z poprzednio omawianą sekcją zdobył K. S. „Cracovia“. I ten klub przeprowadził w składzie swym gruntowną zmianę, usuwając dawne, renomowane „sławy“. a posługując się wyłącznie (z wyjątkiem Zielińskiego) materjałem młodym, niezepsutym jeszcze sukcesami i nie chorującym na manję wielkości. Oprócz Zielińskiego, mistrza Krakowa w r. 1927 - 28, rutynowanego i pięknie grającego, spotykamy w drużynie „Cracovii“ młodego lecz bardzo utalentowanego Roupperta, groźnego i z meczu na mecz poprawiającego się Żukowskiego, nowa, ale niemniej skuteczną gwiazdę, Kopfa, dalej Nowaka, który powinien jednak pozbyć się tych cech, któremi nigdy ani popularności, ani sympatji nie zdobędzie.

Koniec tabeli zajmują RKS „Legja“ i ŻRKS „Amatorzy“. Pierwszy z nich pragnął pewnem taktycznem posunięciem utrzymać się w klasie „A“. Czy mu się to jednak uda, okaże niedaleka przyszłość. Mamy wrażenie, że główną winą tego spadku był brak opieki nad licznym, a wcale dobrym materjałem, jakim „Legja“ rozporządza.

Najlepszymi jej zawodnikami byli: Ostromąski i Fijał, z których pierwszy odznaczał się niecodzienną ambicją i dość wielkim zasobem techniki.

„Amatorzy“ wreszcie, to tylko Wohlfeiler. Zawodnik ten, nie mając w swej sekcji odpowiednich przeciwników, marnuje swój talent zwłaszcza,. że i na obcych stołach rzadko się pokazuje. *H.*

Kronika krakowska

S. K. S. Korona Kraków.

Istniejący od kilkunastu lat przy podgórskim oddziale Towarzystwa Sokół, S. K. S. Korona, jako sekcja piłki nożnej tegoż towarzystwa, poszczycić się może wzbogaceniem Krakowa o jeszcze jedno boisko sportowe, obecnie definitywnie wykończone, położone malowniczo na Krzemionkach ponad parkiem podgórskim. Po zimowym odpoczynku otworzył macierzysty klub jednego z najlepszych obrońców Polski, Martyny, (obecnie „Legja“, Warszawa) sezon zawodami z ligową Wisłą, ulegając jej nieznacznie (1:2). W tydzień później rozgromiła sekcja piłkarska groźny „Fablok“ w Chrzanowie (5:2), oraz krakowską „Makkabi“ na jej boisku (2:1).

Pierwsze zawody o mistrzostwo z wicemistrzem okręgu krakowskego, T. S. „Krowodrza“, które „Korona“ wygrała w imponującym stylu (6:1), oraz poprzednio uzyskane wyniki świadczą dobitnie, iż drużynie tej sprzykrzyła się rola outsidera i że w mistrzostwach krakowskiej klasy „A“ poważną odegra rolę, zwłaszcza iż z każdym meczem zdobywa sobie coraz to większą ilość sympatyków, dzięki swej pięknej grze, nie pozbawionej wielkiej dozy dżentelmeństwa i elegancji.

Za tą hipotezą przemawia obok własnego boiska i dobrej drużyny, pracujący z energją i poświęceniem Zarząd z prezesem, p. J. Wenclem i kierownikiem sekcji, p. R. Lowasem, na czele.

Wisła — Makkabi 2:0 (2:0).

Piękna pogoda zgromadziła na boisku „Makkabi“ mimo powszedniego dnia około 1500 widzów, by oglądać tradycyjne te zawody, do których „Wisła“ wystąpiła prawie że w normalnym swym składzie ligowym, bo tylko bez Balcera i Kotlarczyka II.

Składowi temu przeciwstawił ŻKS „Makkabi“, co miał najlepszego: Spitzer, Schneider, Hutterer, Holzman, Selinger, Purysz, Ohrenstein, Herman, Selinger II, Osiek, Brenner.

Początkowo gra otwarta przy lekkiej przewadze Wisły. W miarę jednakże jak ta ostatnia zaczyna przyzwyczajać się do twardego, a przytem krótkiego i ciasnego boiska Makabi, ataki jej przybierają na sile i zagrażają coraz częściej i niebezpiecznej bramce białoniebieskich. Dopiero jednak 30-ta minuta przynosi dla Wisły pierwszą bramkę, zdobytą pięknym voleyem przez Czulaka, przyczem z wydatną pomocą pospieszył szczęśliwemu strzelcowi bramkarz „Makkabi“, puszczając piłkę między nogami. W dziesięć minut później dyktuje sędzia rzut karny przeciw „Makkabi“ za rozmyślną rękę jej obrońcy, Hutterera, pewnie wyegzekwowany przez Kotlarczyka I.

Wynik 2:0, ustalony przed przerwą, pozostaje niezmieniony do końca. Wisła, mająca „w nogach“ onegdajsze mistrzostwo z Wartą, nie może zdobyć się na większy wysiłek zwłaszcza, że tyły „Makkabi“ spełniają należycie swe zadanie.

Przechodząc do oceny drużyn, zauważyć należy, że w drużynie Wisły brak było słabych punktów, najlepszymi zaś byli: Pychowski i Kotlarczyk I.

„Makkabi“ grała ambitnie, lecz mało odważnie. Najlepszymi zawodnikami zwyciężonych byli Selinger I i Purysz w pomocy. Sędziował dobrze i spokojnie p. Rutkowski.

Poprzedziły zawody:

Makkabi II — Hakoah 4:1 (3:1). Hakoah, przemęczony ostremi zawodami mistrzowskiemi z dnia poprzedniego oraz wystąpiwszy bez trzech najlepszych graczy, ulega dobrej technicznie rezerwie „Makkabi“, zasilonej Landmannem, strzelcem 2 bramek. Dalsze bramki uzyskał Holzmann II, dla Hakoahu zaś z karnego Rumpler I. W Makkabi odznaczyli się ponadto Mandelbaum w bramce i April w obronie, w Hakoahu Kleinmann w pomocy, Verderber w ataku i Kuntz w obronie. Dobrym sędzią był p. Wacławek.

Jak donosiliśmy „Wisła“ krakowska przystąpiła do zorganizowania sekcji hokeja na trawie. Należy przypuszczać, że piękny ten sport, mający na Śląsku i w Poznańskiem licznych zwolenników rozwinie się również i w Krakowie. Utworzenie takiej sekcji w Krakowie winno mieć dla Śląska specjalne znaczenie, ze względu na bliskie sąsiedztwo z Krakowem, Należy więc przypuszczać, że organizacje śląskie, jako częściowo zainteresowane, poprą inicjatywę „Wisły“ rozbudzenia i rozwinięcia tego sportu w Krakowie.

Mistrzostwo Kl. C.

Hagibor — Ż. T. S. 1 : (0 : 1).

Brutalna gra Hagiboru, którego gracz rozmyślnie kopnął w głowę bramkarza Ż. T. S-u przy stanie 0 : 1. Ż. T. S. z trzema rezerwowymi. Sędziował słabo p. Bobula.

Wisła II. — Sparta II 6 : 1 (3 : 0)

Korona II — Zwierzyniecki II 4 : 2 (2 : 0)

Trzy bramki dla zwycięzców uzyskał b. gracz Garbarni Toboła.

Zawody towarzyskie klasy A.

Makabi — Sparta 0 : 0

Obie drużyny prawie w pełnych składach, wynik dla Sparty zaszczytny lecz nie zasłużony, Makabi była bowiem lepsza a nie potrafiła zwyciężyć dzięki karygodnemu wprost lenistwu i tchórzostwu swoich napastników, w czem celował zwłaszcza Herman. Wynik nierozstrzygnięty był również zasługą doskonałego bramkarza Sparty i obydwu tej obrońców. Ataki Sparty kończyły się na dobrej linji pomocy i obrony Makabi. Bramkarz Meller był bezrobotny. Najlepsi w Makabi Selinger I, Holzmann, Hutterer, w ataku mógł się podobać tylko Orenstein i ambitny Oszek. Sędzia p. Dr. Hornung.

Piłka ręczna.

Cracovia — Legja 2 : 2 sędzia pan Brzeziński.

Wawel — Jutrzenka 11 : 0. Jutrzenka cały czas w 8-mkę. Sędzia p. Piotrowski.

Sokoł — Y. M. C. A. 5 : 1. Sędzia p. Piotrowski.

Rozmaitości.

Dr. Lustgarten zaproszony został do prowadzenia zawodów Węgry — Austrja 1-go czerwca w Budapeszcie.

Przed meczem koszykówki pań

Warszawa — Kraków

Mecz ten, który odbędzie się w Krakowie, prawdopodobnie 27 kwietnia, będzie jednym z wielu pewnego rodzaju eliminacyjnych spotkań, jakie poprzedzą mecz Szwecja — Polska w Krakowie. Warszawa będzie się starała wyjść zwycięsko z tych zawodów, chcąc udowodnić, iż Kraków nie ma takiej bezwzględnej supremacji w tej dziedzinie, co jednakże będzie bardzo trudno.

Kraków, kolebka koszykówki, wprowadzonej przez p. Longa YMCA, przed siedmioma laty, a rozwijającej się w tym ośrodku wspaniale, pomimo tego iż w porównaniu do innych ośrodków nie ma tyle drużyn i zawodników zgłoszonych do PZGS, jest ośrodkiem najsilniejszym, czego dowodem posiadanie trzech mistrzostw Polski (panów i pań, Cracovia i mistrzostwo Polskiej YMCA) zdobytych bez apelacji.

Prasa sportowa w swoim czasie kwestjonowała bezapelacyjność zdobytych mistrzostw przez drużyny krakowskie, podnosząc, iż do zdobycia przyczyniło się własne boisko i publika. Wątpliwości te, które „może“ mogłyby się odnosić tylko do mistrzostw panów, upadają zupełnie w stosunku do zdobytego mistrzostwa pań.

Treningi najlepszych zawodniczek krakowskich, są już w całej pełni prowadzone w salach YMCA przez doskonałych kierowników pp. dyr. Eymana i Sikorskiego. W wybranych do treningu są: z Cracovii, Granowska, Surmianka, Żwirska, Agacińska, Urbańska, Tabeńska, Romanowska, Myszkowska z Sokoła; Lola, Kęskówna, Musylówna, z Wisły; Golkówna, Miłkowska.

Prawdopodobnie skład repr. Krakowa będzie następujący:

Obrona: Tabeńska, Urbańska.

Atak: Granowska, Surmianka, Musylówna.

Rezerwa: Gokówna, Lola.

Szkieletem drużyny i klasą samą dla siebie są doskonałe zawodniczki Cracovii Granowska i Surmianka, których strzały i styl przypominają w zupełności zawodników męskich.

Te dwie zawodniczki powinny się znaleść napewno w reprezentacji Polski.

Przemyśl.

Ż. K. S. „Hagibor“ — U. K. S. „Sian“ 3:3 (0:2).

Otwarcie sezonu nastąpiło niestety pod złemi auspicjami, gdyż już pierwsze spotkanie zakończyło się bójką. Mianowicie w drugiej połowie gry doszło pomiędzy pomocnikiem „Hag“ Wassermanem a jednym z graczy ukraińskiej drużyny do ostrej walki, w której wnet wzięły udział obydwie drużyny Jest to niestety już trzeci z rzędu wypadek awantury wywołanej przez ukraińców. Głos w tej sprawie powinny zająć władze podokręgu, które powinny wydać zakaz rozgrywania zawodów swym klubom z „Sianem“, jako z drużyną niezwiązkową i posiadającą szereg graczy wykreślonych. Wynik samego „matchu“ stojącego na niskim poziomie jest dla „Sianu“ sukcesem.

KKS „Ruch“ — HKS „Czuwaj“ 2:0 (0:0).

Zawody o mistrz. kl. B. Zwycięstwo wicemistrza okręgu w zupełności zasłużone, grał bowiem we wszystkich linjach lepiej od swego przeciwnika. Zwłaszcza linja napadu kolejarzy grała b. składnie, jedynie pod bramką zawodziła strzałowo. „Czuwaj“ radykalnie odmłodzony będzie musiał się mocno natężyć, jeżeli chce zostać w kl. B. Za wyjątkiem linji obrony cała drużyna stała na poziomie b. niskim. Zawody które były pojedynkiem „Ruchu“ z obroną i bramkarzem „Czuwaju“ rozstrzygnęli dla swej drużyny Kałemasz i Wawrzkowicz II, zdobywając dla swej drużyny po jednej bramce.

Sędziował słabo p. Pillersdorf.

„Polonia III — KS „Seminarjum“ w. o. z powodu niestawienia się seminarzystów.

„Jutrzenka“ — „Hagibor“ II

Chaot.

Biały Sport

W srebrzystej klatce
zamknięci, w czerwonym kwadracie,
stanęli dwaj rakiety władcy.
Przedziela białe, wysmukłe postacie
prostokąt siatki.
Jako strop kopuły niebo się błękici
i słońca złote odbija promienie— —
rozpiętych siatek srebrzyste nici
geometryczne rzucają cienie.
Błysła rakieta — za pociskiem białym
dźwiękły napięte, żółte struny,
przecięte lotem, nagrzane, drżały
warstwy powietrza. — Patrzą trybuny;
Na kwadraty gładkie
kładą się oczy tysięcznych mas
śledząc świetlane łuki, parabole
błyskawicowe — — — o! Biali, który z was
zwyciężyć się pozwoli?

Bilan III („Czuwaj“) reprezentacyjny obrońca Przemyśla zgłosił swe przystąpienie do „Polonii“ dla której będzie poważnym wzmocnieniem.

Fedyk (RKS „Świt“) również wstąpił do Polonii i zadebiutował z powodzeniem jako rezerwowy pomocnik z... Ż. K. S. „Hasmonea“ we Lwowie.

Jacobsen trener PZLA opuszcza w tych dniach Przemyśl, i wyjeżdża do Lwowa gdzie obejmie trening lekkoatletów tamtejszych.

Sport czy wychowanie fizyczne?

Hamletowskie pytanie. — Łatwo sobie taki tytuł wykombinować. Łatwo nawet zdobyć się na tłok myśli na ten temat. Trudno jednak o tem pisać.

Przedewszystkiem bowiem zanim jeszcze zdążysz oba te pojęcia jako tako zdefinjować, już ci powiedzą: Panie drogi, niech nam Pan wcale nie usiłuje tłumaczyć, że sport jest czemśkolwiek bez zasadniczej idei wychowania fizycznego. A drudzy: — miałżeby sport zejść do bezdusznej roli wychowania fizycznego? Chcecie mu odebrać całą jego sól i polot, całą moc pociągającą, cały artyzm i poezję. Chcecie go zaprowadzić na podwórko ćwiczeń nudnych, jak flaki z olejem?

Zakrzyczeli cię z obu stron. Piszesz o sporcie, wymknie ci się z pod pióra jakiś rekord — już jest zdrada stanu. Mówią: podbijanie bębenka, kultywowanie niezdrowych zasad. Psucie młodzieży. — Zwrócisz uwagę na wszechstronność w sporcie, na pracę dołów, rezerw, młodzików, „napiętnujesz puhary i neccesairy“, podajesz wyniki z zawodów strzeleckich a nie wiadomość, że środkowy napastnik klubu „Gwiazda“ zgłosił akces do klubu „Iskra“ a już cię wygwizdają i nazwą bezpłciowcem.

Żart żartem, jeszcze długo i dużo będzie się pisało i mówiło na ten temat. Ale pewne zasadnicze myśli, zdaje się, nasuwają się już bez bliższego roztrząsania tego zagadnienia.

Faktem jest, że sport operuje czynnikami pochodzącemi z dziedziny wychowania fizycznego i że w imię celowości, jednym z naczelnych i głównych celów sportu jest kultura fizyczna. Są i inne, ale jednym z tych celów jest bezwzględnie właśnie kultura fizyczna. Bez niej byłaby to tylko sztuka dla sztuki.

Innych stron sportu nie rozpatrujemy, bo ograniczyliśmy się w tytule naszego artykuliku do tego tylko zagadnienia t. j. stosunku sportu do wychowania fizycznego.

I tu należy stwierdzić, że w naszym ruchu sportowym istota wychowania fizycznego spychania jest na plan drugi a ściśle mówiąc na plan ostatni. Twierdzimy, że jest to błąd zasadniczy, który może się zemścić wtedy, gdy z jednej strony doprowadzi do wynaturzenia haseł sportowych, a to każdemu ruchowi grozić może, z drugiej zaś strony straci całą podbudowę dalszego rozwoju, jeśli nie podniesie sprawności fizycznej w szerszych masach i wszechstronnie.

Mamy kluby i towarzystwa sportowe o różnej konstrukcji i tak n. p. kluby zrzeszające członków uprawiających jedną gałąź sportu n. p. Śląski Klub Motocyklowy, Bokserski Klub Sportowy Katowice. Śląski Klub Narciarski i t p. Członkowie tych klubów uprawiają jedną gałąź sportu motocyklistykę, boks, narciarstwo. Jeśli ci sami ludzie chcą się poświęcić także innym działom sportu, muszą zgłosić akces do innych klubów.

Drugim typem towarzystw są te, które mają rozmaite sekcje i przeważnie zaczęło się to tak, że była jedna główna n. p. piłka nożna lub lekka atletyka a potem dorastały inne sekcje. Ale i w tych klubach między poszczególnemi sekcjami istnieją tak silne granice, że właściwie sekcje są izolowane, nie mają przeważnie nic wspólnego ze sobą i co za tem idzie, wszechstronność sportowa rzadko na tem zyskuje. Są tu oczywiście trudności natury materjalnej. Korzystanie z urządzeń służących do uprawiania jednej gałęzi sportu jest łatwiejsze, bo wymaga mniejszych kosztów, inne gałęzie znów są droższe, to też i charakter ogólny tych środowisk w różnych sekcjach nawet tego samego klubu będzie bardzo zróżniczkowany. Stwierdzamy to tylko jako fakt bynajmniej nie przesądzając kwestji, czy należy wszystko pomieszać, czy nie W każdym razie ani pierwszy ani drugi system organizacyjny klubów nie przedstawia dobrych warunków dla propagandy wszechstronności, a ta jest podstawą wychowania fizycznego a tem samem, jak to wyżej wskazano kamieniem węgielnym możliwości rozwojowych sportu.

Ale przejdźmy do innej sprawy. Kluby te i sekcje nawet przy takiej konstrukcji z konieczności największą uwagę będą zwracać — , i tak sie dzieje istotnie — na wyrobienie specjalistów. Czyli że troska o wychowanie fizyczne całego dołu znowu zejdzie na plan drugi. Do uzyskania jaknajlepszych wyników będzie się zatem dążyło różnemi drogami. Skończy się mistrz jaki, a „dół“ zaniedbywany dotychczas nie mógł dać jeszcze następcy, to poszuka się przyszłego asa w szeregach... innych klubów i sprawa załatwiona. Tą drogą najlepsi zawodnicy powędrowali ze Śląska i nie tylko ze Śląska, ale i Krakowa, Lwowa, Poznania, zasilając inne kluby.

Siedząc ostatnio na meczu dwu drużyn ligowych stwierdziłem, że w jednej z nich na 11-tu graczy 9-ciu było obcych, z tego 6-ciu przeszło już przez trzy kluby.

Czy przy tym systemie można sobie wyrobić pogląd na celowość pracy większości naszych klubów? Nie. — Przecież wyniki pracy będzie się oceniać według tego, czy dla swych barw zdobyło się jakiego obcego fenomena czy nie.

Czytamy przecież u wstępu do każdego sezonu te liczne wiadomości, które zapowiadają „ożywiony ruch w interesie“, ponieważ udało się pozyskać Iksa z „Iskry“ i Ypsylona z „Gwiazdy“. Na walnych zebraniach zarząd dostaje oklaski, bo wiadomo, że zgromadził w swym klubie owych znamienitych Iksów i niezrównanych Ypsylonów, o których tak zabiegała „Gwiazda“. Zatem zarząd „Iskry“ będzie zasłużony a zarząd „Gwiazdy“ to dziady, bo nie potrafiły tego zrobić. A może nie miały na to... środków?

Czyż można zatem w tych warunkach mówić o istotnej pracy klubów na rzecz wychowania fizycznego wszystkich swoich członków? Czy możnaby wykreślić linję rozwoju i postępu istotnego w dorobku klubu? Nie. — Będzie to najwyżej porsonalna kronika.

I jeszcze jedno — a troska o zdrowie członków klubu? Biegasz jak „dziki osioł“, nikt ci nie dorówna, to dobrze, ale masz rozednę płuc lub coś w tym rodzaju, to idziesz bracie na szmelc i pies z kulawą nogą na cię nie spojrzy, boś niepotrzebny już w „stajni wyścigowej“. —

Ach — coby tutaj dało się na ten temat powiedzieć. Czuję poprostu, że mógłbym książkę napisać (nikt by jej może nie czytał), ale tak coś mi się widzi, że fałszywą drogą kroczy nasz sport, nie poświęcając się zagadnieniu wychowania fizycznego gruntownie i, że tak powiem, doświadczalnie, naukowo. — Wystarczy, że wskażę na przykład Niemiec, gdzie kwestja ta została ujęta zupełnie inaczej.

Inna rzecz, czy inicjatywy w tym względzie należy oczekiwać od klubów i zrzeszeń sportowych już zmanierowanych, czy od powołanych do troski o kulturę fizyczną narodu czynników.

H.

Bieg kolarski o puhar „Sportu“ 27. kwietnia

Punktacja mistrzostw pięścarskich

Poznań na czele, Łódź przed Śląskiem. Z zawodników Stępniak pierwszy.

Najlepszy i najwierniejszy opis danego przedmiotu nigdy tak jasnego nieda zobrazowania — jak doskonałe zdjęcie czy rysunek. Chcąc właśnie dać taki obraz z odbytych ostatnio mistrzostw Polski w pięściarstwie — podajemy dwie tabelki w których Szanowni Czytelnicy będą mogli najłatwiej zorjentować się w sile, poziomie i zwycięstwach odnośnych okręgów czy zawodników.

Pierwsza tabelka oparta jest tylko na zwycięstwach pięściarzy odnośnych okręgów, przyczem za wygrane w ćwierćfinałach daliśmy 2 pkt, w półfinałach 4 pkt., i w finałach 6 pkt.

Oto jak wygląda tabela pierwsza.

Okręg	¼ fin.	½ fin.	finały	pkt.
Poznań	8	4	4	56
Łódź	6	1	2	28
Śląsk	2	1	2	20
Warszawa	3	1	—	10
Pomorze	1	—	—	2
Lwów	1	—	—	2
Wilno	—	—	—	—

Pozycja Poznania jest więc wybitnie silna, zdobył sam nieomal tyle punktów ile pozostałe okręgi razem wziąwszy, Łódź wyprzedziła — Śląsk.

Ale przypatrzymy się drugiej tabeli w której podajemy zawodników wedle ich umiejętności; za zwycięstwo (bez względu na to czy w ½ — ¼ finałach) dajemy 2 pkt., dla tych zawodników którzy rozegrali ponad 2 spotkania dajemy dodatkowo 1 pkt., za dodatkową rundę ¼ pkt.

Co zatem mówi tabela?



Klub sportowy „Iskra“ Siemianowice Śl. I. drużyna junjorów.

l. nazwisko	walk	wygr.	dod. pkt.	pkt. za dod. rundy	razem
Waga musza.					
1. Forlański	3	3	1	—	7
2. Kazimierski	2	1	—	—	2
3. Pawlek	2	1	—	—	2
4. Jaskółowski	1	—	—	—	—
5. Michalski	1	—	—	—	—
6. Worczewski	1	—	—	—	—
Waga kogucia.					
1. Stępniak	3	3	1	1½	8½
2. Pyka	1	—	—	½	½
3. Bianga	2	1	—	½	2½
4. Cyran	2	1	—	½	2½
5. Marks	1	1	—	½	2½
6. Staniszewski	1	—	—	—	—
Waga piórkowa.					
1. Górny	2	2	—	—	4
2. Warecki	3	2	1	—	5
3. Orlicz	2	1	—	—	2
4. Wróblewski	1	—	—	—	—
5. Wagner	1	—	—	—	—
6. Lukmin	1	—	—	—	—
Waga lekka.					
1. Wochnik	3	1	—	½	2½
2. Anioła	2	—	—	—	—
3. Trojan	1	3	1	½	7½
4. Głowacki	1	—	—	—	—
5. Witkowski	1	—	—	—	—
Waga półśrednia.					
1. Arski	2	2	—	—	4
2. Strzelec	3	2	1	½	5½
3. Trzonek	2	1	—	½	2½
4. Grabowski	1	—	—	—	—
6. Gawlik	1	—	—	—	—
5. Mirtynowski	1	—	—	—	—
Waga średnia.					
1. Majchrzycki	2	2	—	½	4½
2. Wieczorek	1	2	—	½	½
3. Sztol	2	1	—	¼	2¼
4. Brolik	2	1	—	—	2
5. Wojtkiewicz	1	—	—	¼	¼
6. Wesner	1	—	—	—	—
7. Gago	1	—	—	—	—
Waga półciężka.					
1. Konarzewski	2	2	—	—	4
2. Wiśniewski	3	2	1	—	5
3. Garstecki	1	—	—	—	—
4. Bindus	1	—	—	—	—
5. Żelewski	1	—	—	—	—
Waga ciężka					
1. Stibbe	2	2	—	—	4
2. Wocka	1	—	—	—	—
3. Gruszka	2	1	—	—	2
4. Jucha	1	—	—	—	—

Najwięcej punktów zebrał więc Stępniak 8½ Forlański 7, Strzelec 5½, Wiśniewski 5, Warecki 5, itd.

Zliczając punkty wedle okręgów otrzymamy: Poznań 36½, Łódź 12½, Śląsk 12½, Warszawa 9½, Pomorze 2 i pół, Lwów 2 i Wilno ¼ pkt. Kolejka więc ta sama jak w pierwszej tabeli. Wszystko jedno jak liczymy. — Poznań prowadzi w pięściarstwie polskim, Łodzianie wyprzedzili Ślązaków, u których daje się zauważyć pewien zastój. Podciągnęła się Warszawa, ustępując „pierunom“ 3 pkt. Szary koniec stanowią okręgi pomorski, lwowski i wileński.

Czy obliczenie takie jest odpowiednie — niechże Szanowni Czytelnicy osądzą.

Tad. Paczkowski.

Jazda pętlicowa A. W.

„Lancia“ pierwsza, „Tatra“ druga a D. K. W. trzecia

Pierwszą sportową imprezą Automobilklubu Wielkopolskiego w bieżącym sezonie była jazda pętlicowa, zorganizowana przez Komisję sportową w dniu 6 bm. na trasie o długości 274 km.

Trasa składała się z trzech pętlic, które wiodły przez następujące miejscowości:

I pętlica: Poznań—Kotowo—Komorniki — Stęszew — Tomice — Tomiczki — Buk — Duszniki — Młodasko — Tarnowo — Sady — Swadzim — Poznań. 91 km.

II pętlica: Poznań — Główna — Owińska — Murowana Goślina — Studziniec — Rogoźno — Ruda — Oborniki — Ocieszyn — Chludowo — Suchylas — Poznań. 94 km.

III pętlica: Poznań — Swarzędz — Paczkowo — Kostrzyn — Nekla — Środa — Kórnik — Gądki — Zegrze — Poznań. 89 km.

Jazda polegała na tem, że każdy z kierowców musiał zadeklarować przy zgłaszaniu maszyny do biegu pewną przeciętną szybkość dla swej maszyny, którą był obowiązany utrzymać na całej długości trasy.

Ponieważ startowały maszyny o najrozmaitszych pojemnościach, — przeto podzielono je na kategorje i ustalono granice szybkości dla poszczególnych kategoryj.

Wpierwszej kategorji wozów o pojemności wyższej niż 4000 cm. nie startował żaden wóz, w drugiej kategorji wozów o pojemności do 4000 cm. startowały trzy Lancie, Chevrolet, Alfa - Romeo i Overland Whippet.

Trzecia kategorja do 2000 cm. była domeną Tatr, których startowało cztery, a z nimi Citroen sportowy, w czwartej kategorji do 1500 cm zapisano Fiata, Peugeota i F. N. w kategorji piątej do 1100 cm, startował D. K. W.

Maksymalna szybkość, dla wszystkich kategoryj jednakowa, wynosiła 50 klm., minimalna dla II kat. 38, dla III kat. 35, dla IV kat. 32 i dla V kat. 29.

Na każdej pętlicy znajdował się punkt kontrolny jawny i dwa punkty kontrolne tajne, które notowały czas przejazdu maszyny.

Każde odchylenie powyżej 15 procent od zadeklarowanej szybkości karane było punktami karnemi, każde zbliżenie do zadeklarowanej szybkości nagradzano punktami dodatniemi.

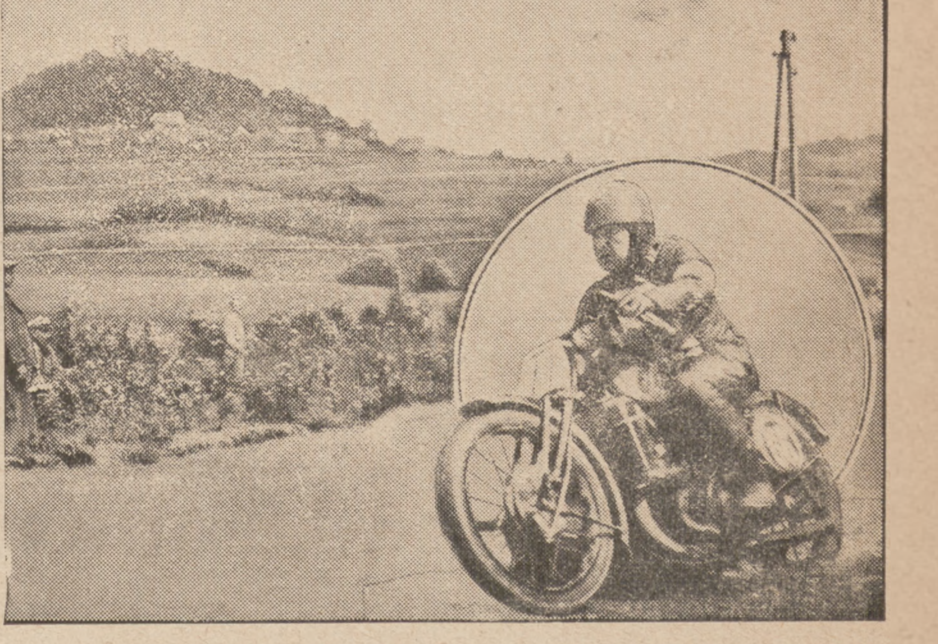
Punktualnie o godz. 8-ej rano wystartowała pierwsza maszyna, a o godz. 8.15 nie było już przed lokalem klubowym żadnego samochodu biorącego udział w raidzie.

Najnieszczęśliwszym był pierwszy etap, na którym dobrze jechali tylko ci, którzy z góry opracowali sobie całą marszrutę. Odrazu na pierwszych kilometrach wycofuje się p. J. Weigt na Peugeocie, któremu z nieszczelnego baka wyciekła benzyna.

przedstawia się sytuacja p. Wysockiego na Citroenie, który zdołał zainkasować tylko 33 pkt.

Ostatnia pętlica jest niezbyt przyjemna dla amatorów nieregularnej jazdy, gdyż tajny punkt kontrolny pomiędzy Neklą, a Środą był tak dobrze ukryty, że wszystkie auta wpadały nań pełnym gazem. Tam też ujemnych punktów spadło wiele na głowę niejednego kierowcy.

Tylko dwuch uzyskało na tym etapie po 29 pkt. a to Linke na „D. K. W.“ i p. Rychter na Alfa - Romeo. Pan Głowiński na swej Lancii nie wypuścił jednak pierwszego miejsca i uzbierał tym razem 28 punktów.



Trening do 6-ciodniówki motocykl. na torze „Nürnburgring“.

Na tej pętlicy zdobyli prowadzenie p. Głowiński na Lancii (29 pkt.), p. Jankowski na Fiacie (29 pkt.) i p. Duszyński na Tatrze (26 pkt.. Inne maszyny zbierają od 12 do 22 pkt. dodatnich.

Druga pętlica odznacza się dużo większą regularnością, może dlatego. że tydzień temu na tej samej trasie odbywała się wycieczka sekcji turystycznej i kierowcy lepiej znali drogę. Cztery maszyny, a to p. Linkego D. K. W. , w. Rychtera Alfa - Romeo, p. Rowińskiego Tatra i p. Kozłowskiego Chevrolet uzyskują maksimum pkt. 30, pozatem p. Głowiński na Lancii i p. Duszyński na Tatrze otrzymują po 29 pkt. a pozostali zbierają od 11 do 25 pkt.

Po tych dwóch pętlicach prowadzenie zatrzymuje bezapelacyjnie p. Głowiński mając 58 na 60 możliwych, na drugiem miejscu p. Duszyński na Tatrze 55 pkt., najgorzej

Ostateczne obliczenia dały następujący rezultat:

1. p. Głowiński Stefan — Lancia— przec. szybk. 45 klm. 86 pkt.
2. p. Duszyński Marjan— Tatra— przec. szybk. 45 klm. 79 pkt.
3. p. Linke Henryk — DKW — przec. szybk. 36 klm. 77 pkt.
4. p. Rychter Ed.—Alfa-Romeo —
5. p. Rowiński Celestyn — Tatra— przec. szybk. 40 klm. 73 pkt.
6. p.Jankowski Leon — Fiat — przec. szybk. 35 klm. 73 pkt.
7. p. Kozłowski Bol — Chevrolet— przec. szybk. 40 klm. 72 pkt.
8. p. Duszyńska Marja — Tatra— przec. szybk. 40 klm. 70 pkt.
9. p. Skibiński Józef — Lancia — przec. szybk. 45 klm. 58 pkt.
10. p. Wydżga Marja — Tatra — przec. szybk. 40 klm. 58 pkt.
11. p. Szułczyński Djonizy—FN — przec. szybk. 40 klm. 58 pkt.
12. p. Carst Ginter — Lancia —
13. p. Szymczak Br.—Overl.-Wh.— przec. szybk. 40 klm. 53 pkt.
14. p. Wysocki Tadeusz—Citroen— przec. szybk. 40 klm. 52 pkt.

Wieczorem w salonach klubowych nastąpiło rozdanie nagród. Nagrodzeni zostali: p. Duszyńska za pierwsze miejsce z pań, p. Głowiński za pierwsze miejsce z panów, p. Duszyński Marjan za drugie, a p. Linke Henryk za trzecie. Pozatem wszyscy uczestnicy, którzy ukończyli raid otrzymali małe pamiątkowe plakiety.

(Wer.)

Pięściarze Łodzi, Bydgoszczy i Grudziądza.

Sekcja Bokserska Sokoła I, która wykazała w bieżącym sezonie największą ruchliwość, sprowadziła w ubiegłą sobotę pięściarzy Sokoła III oraz K. S. Poznański z Łodzi i K. S. Polonja z Bydgoszczy, nie zważając przytem na trudności finansowe. W wadze papierowej zwyciężył Korzep (Sokół I Grudz.) Adaszkiewicza (Polonja Bydg.) wysoko na punkty. Flaum (Polonja) wygrywa lekko na punkty w wadze muszej z fizycznie słabszym Falkowskim (S. I. Grudz.). Majewski (S. I. Grudz.) wypunktował w wadze koguciej Borowicza (Polonja), waląc go kilkakrotnie na deski. Dojas (Polonja) waga piórkowa, zwyciężył w pierwszej rundzie przez k. o. Langowskiego (S. I. Grudz.). W wadze lekkiej odniósł Jabłoński (S. III. Łódź) nad ambitnym pięściarzem Sokoła I. Wroszem zwycięstwo na punkty. Waga półśrednia przyniosła wygraną na punkty Trzonkowi (S. III. Łódź) z Czarneckim Alf. (S. I. Grudz.). W wadze półciężkiej zadecydował Czarnecki T. (S. I. Grudz.) lewym sierpowym w trzeciej rundzie o wyniku walki z Wurmem (I. S. Poznański, Łódź), którego sędzia p. Bączyński, wyliczył. Trzonek i Jabłoński wykazali bardzo ładną walkę i odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Ze świata

702.500 franków szwajc. wynosi czysty dochód z zawodów tenisowych, rozegranych ubiegłego roku w Wimledon.

Nurmi ma w bieżącym sezonie lekkoatletycznym spotkać się w Paryżu z franc. długodystansowcem Ladoumègue, w klasycznym biegu na 5000 m.

T. K. S. Toruń — Olympja Grudziądz 4:1 (2:0).

Powyższe zawody towarzyskie wykazały chaotyczną grę miejscowych, którzy pokazali mało ambicji, zdając się na łaskę losu. T. K. S. grał od samego początku do końca koncertowo, wykazując już teraz pełną swoją formę. Tylko dzięki bramkarzowi, nie poniosła Olympja większej porażki.

Grudziądz. Mistrzostwa miasta w koszykówce.

Dla towarzystw: Sokół III — Drużyna Błękitna 12:4; Sokół I — Sokół II 38:19; Sokół I — Olympja 30:0 (walkover). Dla szkół średnich: Szkoła Handlowa — Szkoła Budowy Maszyn 19:16; Gimn. Przyr. — Gimn. Klas. 30:0 (walkover).

Kronika tygodniowa ze Lwowa

(Kob) Reprezentacja piłkarska Lwowa udaje się w dniach 10 i 11 maja do Czerniowiec celem rozegrania dwu spotkań z tamtejszą reprezentacją.

Łódź—Lwów, tradycyjne spotkanie piłkarskie zespołów obu miast odbędzie się 28 września we Lwowie.

Koch i Radtke, znani z afery Polonji (War), wystąpią na najbliższych zawodach w barwach Czarnych.

Makuch, młody, utalentowany gracz Czarnych, po złożeniu egzaminów maturalnych będzie brał znowu czynny udział w życiu sportowem swego klubu.

Trener P. Z. L. A., p. Jacobsen, przybył już do Lwowa i rozpoczął treningi miejscowych lekko-atletów.

Mistrzowska drużyna Polski w koszykówce panów Cracovia, przyjeżdża do Lwowa w maju, celem rozegrania kilku spotkań z miejscowymi zespołami.

Turniej szermierczy.

Z okazji zakończenia sezonu odbył się w dniach 9 i 11 bm. w sali II Domu Techników turniej szermierczy na szable, zorganizowany przez Okr. Urząd. Wych. Fiz. przy DOK VI. Do turnieju zgłosiło się 15 zawodników, reprezentujących sekcje szermiercze Pogoni, A. Z. S. i II D. T. Zwycięstwo odnosi Stein Ryszard (Pogoń) 8 pkt. stos. traf. 44:33, 2. Weinar Eug. 6 pkt. stos. traf. 39:26, 3. Kopernicki Tad. (A. Z. S.) 6 pkt. stos. traf. 39:34, 4. Sabatowski (Pogoń) 5 pkt. stos. traf. 37:28; Drużynowo Pogoń 6 pkt, przed II D. T. 15 pkt. W skład komisji sędziowskiej wchodzili: Friedrich Tad. (sędzia główn.), por. Wawrzkiewicz, st. sier. Kubiak, wach. Staniszewski. Po skończonym turnieju por. Szopiński z ramienia Ośrodka Wych. Fiz. wręczył zwycięzcom dyplomy. Organizacja zawodów sprawna.

3. Międzynarodówka pań

3-cie mistrzostwa lekkoatletyczne pań rozegrane będą tego roku w sierpniu, w Pradze. Dotychczas zgłosiły się następujące państwa: Niemcy, Austrja, Belgja, Estonja, Stany Zjednoczone, Francja, Anglja, Holandja, Włochy, Japonja, Łotwa, *Polska*, Szwecja, Szwajcarja, Jugosławja i Czechosłowacja.

Piłka nożna w Częstochowie

Częstochowa (Gry.) CKS — K. O. S. „Victoria“ 0:0. Mistrzostwo klasy „A“. Obydwie drużyny wystąpiły w pełnych składach. CKS miał przewagę nad przeciwnikiem, tylko dzięki dobrej obronie „Victorii“ musiał się zadowolnić jednym punktem.

Na wyróżnienie zasługują z C. K. S-u Kurek, Skawiński i Hasler. Z „Victorii‘ Szwed, Grajwoda i Pabik.

CKS „Warta“ — „Ruch“ (Sosnowiec) 2:1 (1:1).

Mistrzostwo klasy A. Ruch b. wicemistrz grupy sosnowieckiej uległ niespodziewanie ambitnie i dobrze grającej „Warcie“. „Warta“ w odmłodzonym składzie bardzo dobrze się zapowiada.

U zwycięzców wyróżnili się: 15-letni Fuks, środek ataku, zdobywca jednego goala, obrońca Rzeżak i Rozenberg, u pokonanych zaś obrona.

„Skra“ — „Warta“ (Zawiercie) 3:0 (2:0). Mistrzostwo klasy A. Goście przyzwyczajeni do ich piaszczystego boiska, marnują dobre sytuacje, ulegając ambitnie i ostro grającej „Skrze“. Wyróżnili się ze „Skry“: Zwadziński, Hartliński i obrona.

Mecze o mistrzostwo klasy B.

Turyści — Błyskawica 2:1 (0:1).

Ascola — Częstochówka: 1 : 0 (0:0). Częstochówka dobrą technicznie.

„Ascola“ wygrała niezasłużenie.

Orzegów, 13. 4.

S. M. P. — P. W. Ruda 0 : 3 (0 : 2).

Oświęcim, 13. 4.

Siła — Koszarawa Żywiec 3 : 1 (2 : 0).

Panewnik, 13. 4.

S. M. P. — S. M. P. Rożdzień-Szop. 3 : 3 (1 : 2).

Z boisk wileńskich

Wilno, 15 kwietnia. (Lew)

Ubiegły tydzień sportowy w Wilnie mieliśmy bardzo bogaty. Makabi i Ognisko gościły u siebie mistrza Okr. Białostockiego „Kresowię“ z Grodna. A. Z. S. pod nową nazwą w tym sezonie P. K. S. Lauda zmierzył swe siły z 1 pp. leg. Lekkoatleci też nie próżnowali, gdyż staraniem A. Z. S'u został zorganizowany bieg na przełaj na przestrzeni 3 km. Wreszcie i pogoda była wspaniała.

K. K. S. Ognisko — Kresowia 5:1.

Kresowia przegrała niezasłużenie, brak strzelców w ataku i słaba gra bramkarza śprzyczyniły się do tak wielkiej porażki. Bramki uzyskali cała piątka ataku dla Ogniska, zaś dla Kresowji honorowego gola strzelił środek ataku. Na wyróżnienie zasługują Zienkiewicz i Pasztowt (b. gracz Pogoni), u gości środek ataku, obrońca i prawo-skrzydłowy. Sędziował dobrze p. Katz.

Makabi — Kresowia 1:0.

Makabi gola uzyskała z rzutu karnego. Sędziował p. Katz.

P. K. S. Lauda — W. K. S. 1 pp. leg. 3:2.

Lauda po uzyskaniu swych dawnych graczy przedstawia się wcale nieźle i niemałą rolę odegrać może w mistrzostwach Wilna. I pp. leg. to już tak pospolicie w Wilnie nazywany „stary grat“, a to dlatego, że w zespole jego znajduje się dużo graczy starych, którzy powinni już dawno pożegnać się z boiskiem. Gra przez cały czas żywa, lecz mało interesująca. Obie drużyny grały tylko, aby wygrać, tak jak to się robi na mistrzostwach w walce o punkty, co przyczyniło się do obniżenia poziomu ładnej i planowej gry obu zespołów. Na wyróżnienie zasługują Naczulski i Gracz w 1 pp. leg., w Laudzie Nikołajew i Wasilewski; najsłabszym na boisku był Babier, bramkarz z 1 pp. leg., z którego winy padły dwie bramki. Sędziował dobrze por. Herhold.

Makabi II — Ognisko II 0:0.

Bieg na przełaj zgromadził na starcie 63-ech zawodników, chłopców młodych, pełnych życia i zapału do walki, którą między sobą rozegrali. Ze znanych zawodników widzieliśmy Gniecha, Wojtkiewicza, Milera, brak tylko było Sidorowicza, który spóźnił się na start i Halickiego nieobecnego w Wilnie. Bieg wygrał niespodziewanie młody zawodnik Zylewicz (Sokół) przed Klamżyńskim (Pogoń). Miler, mistrz maratonu, usadowił się na ósmem miejscu.

W. K. S. Pogoń — W. K. S. 1 pp. leg. 2:1.

Pogoń: Apanasik, Wojnicz, Jarmułowicz, Ostrowski, Głuszenko, Balcewicz, Lachowicz, Żebrowski, Pawłowski, Szwabowicz, Jabłonowski. Wszyscy to są młodzi gracze, szybcy, pracowici, trochę za mało technicznie wyrobieni, co przy sumiennej pracy napewno nadrobią. 1 pp. leg. to stara i ciągle ta sama gwardja legunów którzy ustępowali młodziutkim i sympatycznym Poganiaczom. Gra przez cały czas żywa i interesujaca, walka toczyła się o każdą piłkę i wynik nie był pewny do końca meczu, co widza a w szczególności „kibiców“ trzymało przez cały czas meczu w napięciu. Bramki padły w drugiej połowie uzyskane przez Pawłowskiego najlepszego w tym dniu na boisku i Szwabowicza jak zwykle słabego. Honorowego goala dla 1 pp. leg. zdobył Stankiewicz. Na wyróżnienie zasługują oprócz Pawłowskiego, młodziutki nabytek Pogoni Apanasik, Żebrowski i Lachowicz, obaj szybcy i świetnie się zapowiadający.

W 1 pp. leg. jedynie zadowolił bramkarz Naczulski, który ochronił legunów od większej porażki.

Sędziował dobrze P. Frank.

Makabi — Żaks 1 : 0.

Makabi pomimo że wystapiła z Birnbachem nie mogła ugiąć ambitnych akademików żydowskich do większej porażki.

Sędziował dobrze p. Sznajder.

Przyszłość naszej turystyki

Minęły już te czasy gdy wyraz „turysta“ budził u nas obraz osobnika o wyglądzie zaniedbanym, z ogromnym plecakiem, obwieszonym manierkami i aparatami, w butach — podbitych ogromnymi gwoździami — ze sznurami, z kijem w ręku...

Dziś już zrozumieliśmy, iż turystyka — to ogromne plus w bilansie płatniczym danego kraju a ostatnie wykazy statystyczne wykazały, iż Szwajcarja ma rocznie 960 milj, fr. szwaj. z cudzoziemców, Francja w r. 1929 miała 10 miljardów fr. fr. (!!), Niemcy 260 milj. m. n., Austrja 210 milj. szyl. austr., a nasi sąsiedzi Czesi... 800 milj. kor. cz.— A my? My nie mamy statystyki, to też nie wiemy, ile dolarów u nas obcy turyści zostawili, opierać się zaś na ilości wydanych paszportów byłoby rzeczą ryzykowną.

Cyfry powyższe mówią same za siebie. Polska ma dane, by cudzoziemca zaciekawić, *trzeba tylko dołożyć starań, by cudzoziemiec zapragnął nasz kraj zwiedzić.* Wszak PWK dowiodła, iż cudzoziemcy nas dopiero „odkrywali“. Brak więc nam propagandy a umiłowania nasze na tem polu szły dotychczas drogami rozstrzelonemi albo wręcz po błędnych ścieżkach kroczyły. Broszurka np. o Polsce ilustrowana p. t. „Zwiedzajcie Polskę“. wydana w trzech językach przed PWK, rozesłana dopiero została za granicę... w środku trwania Wystawy! Bogato ilustrowana propagandowa broszura o naszym krajobrazie zimowym idzie za granicę... w lutym. To są fakta.

To też z prawdziwą radością witamy powstanie w Krakowie „Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk PBP „Orbis“. której zadaniem będzie skoordynowanie tej akcji i ujednostajnienie działania. Korzystniejszem jest i to, iż działa tu prywatna akcja a nie ciężka maszyna biurokracji rządowej.

Czas stworzenia „Centrali Propagandy“ w Krakowie uważamy za nader szczęśliwy. *Wszak w lipcu mamy w Poznaniu otwarcie „Miedzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki“;* będzie to decydujący egzamin dla nas, czy zdołamy obcego turystę ostatecznie pozyskać, czy też nadal będą musieli nas „odkrywać“. Głównem zadaniem Wystawy będzie celowy i umiejętny pokaz piękności naszego krajobrazu. Tak Dyrekcja Wystawy jak też i Min. Rob. Publicznych (Referat Turystyki) pracują z całem wytężeniem a 21 b. m. delegaci wszystkich województw zdawali w Warszawie sprawę z dotychczasowych przygotowań poszczególnych województw na polu turystyki; stwierdzamy z zadowoleniem, iż praca postępuje celowo i krajobraz Polski od Bałtyku aż po Karpaty będzie w Poznaniu reprezentowany w całej swej krasie i zwycięsko rywalizować będzie z krajami o starej tradycji turystycznej.

Wystawa poznańska, organizowana z pow[illegible] międzynarodowego Zjazdu Turystycznego, odbędzie się w czasie wakacji, w dniach od 6 lipca do 5 sierpnia. Będzie ona decydującym czynnikiem w dalszym rozwoju naszej turystyki i w powodzeniu jej leży przyszłość tej turystyki.

A zaprawdę czas już wypłynąć nam na szersze wody międzynarodowego rynku turystycznego i prócz ambicji pokazania wspaniałych naszych krajobrazów poważnie zasilić nasz bilans płatniczy.

R. W.

Artykuł ten, aczkolwiek nie dotyczy sportu bezpośrednio, drukujemy z uwagi na pośredni związek, jaki ma rozwój urządzeń sportowych w Polsce ze wzmożeniem ruchu turystycznego (sztuczny tor lodowy, reprezentacyjne stadjony). Red.

Mecze międzypaństw.

Francja — Belgja 1:6 (1:5).

Paryż, 13, 4. (tel. wł.). Na stadjonie olimpijskim w Colombes odbył się międzypaństwowy mecz między reprezentacjami Belgji i Francji, w obecności 20 tysięcy widzów i zakończył się katastrofalną porażką gospodarzy, których drużyna miała swój czarny dzień.

Belgijczycy zademonstrowali grę piękną i na zwycięstwo w powyższym stosunku w zupełności sobie zasłużyli.

Szwajcarja — Węgry 2:2 (1:1).

Bazylea, 13. 4. (tel. wł.) Odmłodzona drużyna szwajcarska odniosła na własnym gruncie nielada sukces, uzyskując z znakomitym zespołem Węgier, reprezentowanym przez czołowych graczy, drużyn zawodowych, wynik nierozstrzygnięty odpowiadający, tak przebiegowi gry, jak również i stosunkowi sił.

Szwajcarzy w identycznym składzie stoczą w dniu 4 maja br. mecz z reprezentacją Niemiec.

Anglja — Szkocja 5 : 2 (4 : 0)

Tradycyjny mecz między najlepszymi piłkarzami kontynentu, reprezentacją Anglji i Szkocji. zakończył się sensacyjną klęską drużyny szkockiej. Bilans dotychczasowych spotkań przedstawia się następująco: 20 razy zwyciężyli Anglicy.7 razy Szkoci, a 7 razy wynik był remisowy.

Omawiany mecz zakończył się również zwycięstwem angielskiej reprezentacji, przyczem warto nadmienić że zawodom tym przypatrywało się 92 tysiące publiczności. Cyfra, jak na nasze stosunki fantastyczna! Szkoci tłumaczą swą wysoką porażkę brakiem swego najlepszego napastnika Gallachera, który w tym samym dniu grał w swej drużynie, na meczu od którego zależnym był jej los.

Na mecz Szkocja — Anglja uruchomiono *35!* specjalnych pociągów z najodleglejszych nawet miast szkockich.

Paryż — L'Havre.

Tegoroczny bieg kolarski na trasie Paryż — Le Havre stanowi przestrogę dla organizatorów biegów szosowych. Oto na jednem ze skrzyżowań, ktoś przekręcił drogowskaz w fałszywym kierunku — i cała czołowa grupa kolarzy zmyliła trasę; skorzystali na tem inni, którzy zorjentowali się co do właściwego kierunku!

Lekkoatletyka w Gnieznie

Pierwszy bieg na przełaj o srebrny puhar kolejowego P. W. w Gnieznie.

Lekkoatletyka w Gnieźnie od czasu wycofania się z areny sportowej znanych w całej Polsce biegaczy długodystansowych Dajewskiego, b. mistrza Polski na 10.000 mtr. i zwycięzcy licznych biegów ulicznych oraz kolegi jego z KS Stella Mallowa powoli ale stale chyli się ku upadkowi. Aby ją podźwignąć i na nowo wskrzesić tradycję głośnych w całej zachodniej Polsce biegów na przełaj, które ongiś gromadziły biegaczy tej miary co Szelestowski, ś. p. Freyer, Szwarc, Rochowicz i wielu innych — Kolejowe PW ufundowało wspaniały puhar wędrowny który stanowić będzie nagrodę wędrowną dla zwycięzcy w pierwszym biegu na przełaj tegoż towarzystwa, urządzanym w dniu 4 maja br. w Gnieźnie.

Regulamin biegu na przełaj o puhar wędrowny Kolej. P. W. Ogniska Gniezno.

§ 1) Bieg odbywa się corocznie w pierwszą niedzielę maja o godz. 12.15 na przestrzeni 3500 mtr.

§ 2) W biegu może brać udział każdy obywatel Polski zrzeszony w jakimkolwiek stowarzyszeniu Przysposobienia Wojskowego względnie Sportowo - Wychowawczym.

§ 3) Do biegu obowiązuje ubiór lekkoatletyczny.

§ 4) Bieg przeprowadza się na zasadzie przepisów Polskiego Związku Lekkoatlet.

§ 5) Zgłoszenia do biegu należy nadsyłać do KPW Ognisko Gniezno, ul. Lecha 5. (Oddział Drogowy) w terminie do 28 IV. r. b. włącznie.

§ 6) Wpisowe wynosi od zawodnika 1 zł i winno być załączone do zgłoszenia.

§ 7) Zbiórka zawodników w dniu 4. V. o godz. 10,30 w poczekalni II klasy Gnieźnieńskiej Kolei Powiatowej.

§ 8) Poza puharem (który otrzymuje jako nagrodę wędrowną towarzystwo, z którego zawodnik zajął pierwsze miejsce) otrzymują pierwszych pięciu żetony i upominki.

§ 9) Dalsze szczegóły biegu zostaną podane zawodnikom przed biegiem.

Regulamin puharu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Ognisko Gniezno.

§ 1) Corocznie odbywa się w pierwszą niedzielę maja bieg na przełaj na przestrzeni 3500 mtr., o puhar wędrowny KPW Ognisko Gniezno.

§ 2) W biegu może brać udział każdy obywatel Polski zrzeszony w jakimkolwiek stowarzyszeniu Przysposobienia Wojskowego względnie Sportowo - Wychowawczym.

§ 3) Puhar zdobywa na własność zawzględnie 5 razy wogóle zdobędzie pierwsze miejsce w tymże biegu.

§ 4) Puhar zabiera na okres roczny stowarzyszenie, z którego biegacz zdobył pierwsze miejsce. Puhar wydaje się za pokwitowaniem Zarządu tegoż stowarzyszenia.

§ 5) Do 15 marca każdego roku winien być puhar zwrócony w należytym stanie do Zarządu Ogniska KPW Gniezno. Za całość puharu odpowiada Zarząd Towarzystwa w którego przechowaniu puhar pozostaje.

§ 6) Nazwisko oraz nazwa stowarzyszenia każdorocznego zwycięzcy zostaje wyryta na puharze.

§ 7) W razie zdobycia puharu na własność, Zarząd KPW zastrzega sobie dalsze ufundowanie puharu.

§ 8) Warunki biegu określa osobny regulamin.

Z walk Stolic

Paryż — Londyn 20:0 (11:0).

Paryż, 13, 4. (tel. wł.) Rozegrane tutaj międzymiastowe zawody w rugby między reprezentacjami Paryża i Londynu zakończyły się bezapelacyjnem zwycięstwem Paryżan.

Wiedeń — Berlin 2 : 2 (1 : 1)

Wiedeń, 13. 4. (tel. wł.) Międzymiastowy mecz drużyn policyjnych po zajmującej grze zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym, odpowiadającym przebiegowi gry.

Graz — Zagrzeb 2 : 0

Zagrzeb, 13. 4. (tel. wł.) W międzymiastowych zawodach, uległa drużyna Zagrzebu reprezentacji Grazu, po żywej i ciekawej grze.

Zawody szermiercze w Katowicach

Zawody powyższe odbyły się w ubiegłą sobotę na sali gimn. przy ul. Szkolnej pomiędzy drużynami Ośrodka Wych. Fiz. i Tow. Gimn. Sokół-Chorzów.

Drużyna Katowicka, ćwiczona przez fechtmistrza Kozę, wystąpiła w składzie: Bracia Prabuccy Tadeusz i Witold, Ludwiczak i Bartsz. Chorzów reprezentowali: Kosiński, Mzyk, Szydło, Osiński i Niewidok. Zwyciężyła drużyna Ośrodka w wysokim stosunku 14:2, co najlepiej świadczy o owocnej pracy niedawno przybyłego na Śląsk fechtmistrza Kozy. W drużynie Katowickiej wyróżnili się obaj bracia Prabuccy, którzy posiadają najlepszą technikę, przy dość znacznej szybkości.

Zawody powyższe miały charakter propagandowy, a zarazem były przeglądem naszych sił szermierczych przed mistrzostwami Śląska, które nareszcie może dojdą do skutku.

Zawodami kierował bardzo sprawnie sam fechtmistrz Koza. Funkcje sędziego sprawował p. Ostałowski i p. Jerzy.

Zainteresowanie publiczności powyższym meczem, jak na początek, było dosyć znaczne. — Śląsk zyskuje zatem nową dziedzinę sportową. Pracy tej należy życzyć jaknajlepszych rezultatów.

Jeszcze narty

W Norwegji, choć biegów musiano już zaprzestać, rozegrano ostatnio konkurs skoków pomiędzy trzema najlepszemi klubami narciarskiemi. Najlepszym skoczkiem o przepięknym stylu, okazał się rekordzista Holmenkollen, Reidar Andersen, który, mimo że junior, osiągnął więcej punktów, niż pierwszy z senjorów Ole Moon, skacząc 51 i 57 m.



Drużyna piłki nożnej załogi statku transatlantyckiego „Bremen" pokonała drużynę statku White Star Line „Majestic" w Nowym Yorku w stosunku 2 : 1

O czystość języka w ogłoszeniach i komunikatach sportowych

Od tylu już lat drukujemy na Śląsku wszelkie komunikaty, ogłoszenia i plakaty w języku polskim, a przecież wciąż jeszcze roją się one od niedopuszczalnych błędów. Rozumiemy, że trudno czasem komuś wysłowić się poprawnie, że popełnia błędy w mowie i piśmie. Smutne piętno wiekowej niewoli. Ale czas już chyba zerwać z bezceremonjalnem drukowaniem dziwolągów językowych, które nas kompromitują, ośmieszają i przynoszą nam wstyd. A jakże śmiać się z nas muszą Niemcy, władający językiem polskim, gdy te dziwactwa czytają!

Świeży przykład: Rozplakatowano po całym Śląsku afisz, zawiadamiający o meczach z dwiema drużynami zagranicznemi „Wacker" i „Hertha" — które odbyły się podczas Świąt Wielkanocnych Czego tam nie znajdujemy! I tak czytamy: bilety: *„wstępne"* zamiast wstępu, *„tribuna"* zamiast trybuna, *„tournej"* zamiast turniej i t. d. Wreszcie najciekawszy kwiatuszek: dowiadujemy się, że istnieje jakiś klub Naprzód — *„Lipine" ?!*

Czy to nie wstyd? Fakt ten jest tembardziej przykry, że po drugiej stronie afisza znajduje się tekst niemiecki, napisany zupełnie poprawnie i bez błędu.

Jeżeli to wina drukarni, to dlaczego afisz ten drukowany jest w niemieckiej drukarni górnośl. Kurjera? („Oberschl. Kurier"). Czy mało polskich firm drukarskich na Śląsku?!

A pamiętajmy, że afiszów tych rozlepiono i rozwieszono tysiące, a czytać je będzie dziesiątki tysięcy.

Trzeba doprawdy okazać choć odrobinę dobrej woli i na przyszłość unikać tego rodzaju przeoczeń. Drobna napozór rzecz, a wielki wstyd! *A.*

Kilka cyfr o rozwoju Związku Towarz. gimn. „Sokół" na Śląsku

W niedzielę dnia 27 kwietnia b. r. odbędzie się VII Zjazd Rady Dzielnicy Śląskiej w Katowicach. Na zjeździe tym Zarząd Dzielnicy złoży sprawozdanie ze swej działalności i rozwoju organizacji Sokoła na Śląsku za lata 1928 i 1929. Aby zorjentować naszych czytelników o wynikach pracy Sokoła na Śląsku, podamy nieco cyfr. Dzielnica Śląska liczy zatem 6329 członków w 108 gniazdach i XIII okręgach. Gniazda cierpią na brak lokali, bez których oczywiście trudno jest prowadzić zaprawę gimnastyczną, tak ważną w dziedzinie wychowania fizycznego i uprawianą wyłącznie przez Sokół.

Sprawozdanie kasowe przynosi kilka ciekawych cyfr, a mianowicie: Wydatki w związku z wykonaniem programu prac dzielnicy wymagały większych środków, które dzielnica zdobyć mogła tylko dzięki pomocy władz i ofiarności osób i instytucji prywatnych. Dzielnica Śląska uczestniczyła w r. 1928 w Olimpjadzie dzięki subwencji Rady Sportowej w kwocie 3000 zł. Wydział Oświecenia Publ. Woj. Śl. zasilił kasę dzielnicy subwencją w kwocie 10.000 zł, Rada Sportowa poza wspomnianemi 3000 zł udzieliła Dzielnicy subwencji na kursa w kwocie 5000 zł, Magistrat w Król. Hucie 200 zł, Wydział Powiatowy w Katowicach 500 zł, pozatem marszałek Sejmu Śl. 5000 zł. Jak zatem widzimy, Dzielnica Śląska uzyskała 23.700 zł z funduszów publicznych.

Z funduszów uzyskanych od osób i instytucji prywatnych wymienić należy zomoc Prezesa Związku A. Zamoyskiego w kwocie 5000 zł, Syndykatu hut w kwocie 1800 zł, p. konsula Beszczyńskiego w kwocie 2000 zł, Skarbofermu w kwocie 500 zł itp.

Dzielnica Śląska może wykazać się poważnym dorobkiem w swej pracy i tak *w r. 1928* odbyły się: 1. Zawody gimnastyczne związkowe, 2. Zlot dzielnicowy, 3. Zawody w dziesięcioboju olimp. druhów, 4. Zawody w pięcioboju olimp, druhen, 5. Zawody o mistrzostwo okręgów dla Sokołów i Sokolic, 6. Zawody w grach dla Sokolic, 7. 100-godzinny kurs letni, 8. 125-godzinny kurs zimowy, 9. kurs dla reprezentacji olimpijskiej. *W r. 1929* zaś: 1. Eliminacyjne zawody gimnastyczne, 2. Ćwiczenia na Zlot Związkowy, 3. Zawody w dziesięcioboju olimp. druhów, 4. Zawody w pięcioboju olimpijskim druhen, 5. Zawody o mistrzostwo okręgów dla Sokołów i Sokolic, 6. Pięciodniowy kurs informacyjny dla Sokolic. Ogółem ćwiczyło w r. 1929 2494 członków (w tem 1829 druhów), oraz 2024 młodzieży (w tem 1113 chłopców).

W Zlocie Związkowym w Poznaniu wzięło udział 1703 Sokołów i 633 Sokolic Dzielnicy Śląskiej czyli *2336* osób.

Sokół uprawia niemal wszystkie znane u nas dziedziny sportu, a jeśli się zważy, że gimnastyka jest podstawowem ćwiczeniem, uprawianem w Sokole, to należy uznać wielką korzyść, jaką idea wychowania fizycznego narodu odnosi z pracy Dzielnicy Śląskiej Sokoła. Z.

Sport na wyższ. uczelniach

Trzecie międzynarodowe zawody studentów wyższych uczelni, odbędą się w sierpniu w Darmstadzie. W skład programu tego wielkiego sportowego święta młodzieży unwersyteckiej wchodzą: 1) wiosłowanie 1 — 3 sierpnia, 2) tenis 1 — 3 sierpnia, 3) pływanie od 1 — 7 sierpnia, 4) atletyka 7 — 10 sierpnia, 5) szermierka od 1 — 10 sierpnia, 6) piłka nożna od 1 — 10 sierpnia.



Garbarni powinęła się noga i przegrała do Ł. K. S-u 1:5. Zdjęcie przedstawia drużynę podczas wizyty w Bielsku, gdzie rozegrała mecz towarzyski z B. B. S. V.



Ingeborga Wiedemann rekordzistka w pływaniu nie zaniedbuje także sportu konnego.

Zamierzenia G. O. Z. L. A.

Ruchliwy Zarząd GOZLa nie spoczywa ani jednej niedzieli. Niedawno mieliśmy bieg na przełaj o puhar marsz. Wolnego, Polski Zachodniej, Polonji a już 27 bm. czeka miłośników lekkoatletyki na Śląsku nowa impreza. Oto jak dotychczas odbędzie się i w tym roku „Dzień sztafet" na stadjonie w Król. Hucie w niedzielę, dn. 27 bm. Zawody dostępne są dla wszystkich klubów zrzeszonych w PZLA i obejmują następujące rodzaje sztafet: 20 × 400 m o puhar dyrektora Zagórowskiego i sztafeta 3000 — 1500 — 1500 — 800 — 800 — 400 — 400 — 200 mtr. o puhar dziś już nie istniejącej „Gazety Ludowej".

W ubiegłym roku pierwsze miejsce i puhar w sztafecie 20 × 400 zdobyła drużyna K. S. Stadjon w Król. Hucie. Puhar „Gazety Ludowej" zdobył: w 1925 roku K. S. Cracovia, 1926 K. S. Roździeń, 1927 Cracovia, 1928 Roździeń, 1929 Stadjon.

Do tej pory zgłosiły swe drużyny następujące kluby: Cracovia, Warta, Stadjon, Wawel, Polonia, Pogoń, Policyjny K. S. Kolejowy K. S. Sokół II.

18-go maja urządza Gozla międzymiastowe zawody mężczyzn i kobiet o nagrody magistratów miast Katowice i Król. Huta, na boisku Pogoni, w Katowicach. Zawody obejmują 25 konkurencyj lekkoatletycznych.

Łódź—Poznań 2:1

(Kor. wł.) W Łodzi odbyły się trzecie zawody szermiercze pomiędzy temi dwoma miastami, przyczem barwy Poznania reprezentował A. Z. S., barw Łodzi bronił Wojsk. K . Sp. Reprezentacja Łodzi wygrała 2 konkurencje, przegrywając w szpadzie. Wśród Łodzian wyróżniał się dobrą techniką K. Rimler.

Wolelibyśmy spotkać się z większem nieco zainteresowaniem publiczności, która nie dopisała.



Nowy i nieznany u nas sport, piłka miotana. — Nowa ta gra polega na tem, że skórzaną piłkę, zaopatrzoną w dwa chwyty, każdy z grających stara się ugodzić swego przeciwnika i zdobyć w ten sposób punkt. Gra ta jest bardzo ciekawa i ma duże znaczenie dla ćwiczenia całego ciała.

Najdłuższy wyścig świata

Mille Miglia — Triumf Alfa Romeo

Tegoroczny gigantyczny wyścig na trasie Brescia — Rzym, był czwartym z rzędu. Z Brescia wystartowało 140 wozów, kierując się w szalonem tempie ku wiecznemu miastu.

Wśród maszyn, przeważają Alfa Romeo — kierowcy sami Włosi, z wyjątkiem Niemców Caraccioli i Wernera, na Mercedesie. Campari'ego, zeszłorocznego triumfatora tego biegu, zaprasza na starcie pewna piękna brunetka na śniadanie, na 10 -tą godzinę rano, następnego dnia; Włoch z uśmiechem przyrzeka, nie spóźnić się na rendez-vous... I gnają maszyny w zawrotnem tempie na południe.

Podczas biegu wypadki: Minoia i Morandi, zwycięzcy tegoż wyścigu z r. 1927, z powodu złamania osi, odstąpić muszą od biegu, również Strazza, z powodu defektu swej Lancii wycofuje się z konkurencji. Za Florencją ulega zranieniu i dotkliwem potłuczeniu Arcangeli. Wreszcie tragiczny wypadek: Maszyna Benini'ego na gwałtownym wirażu z niewiadomego powodu zostaje strącona z drogi i wpada do stawu. Benini przypłacił wypadek życiem, towarzysz jego ocalał.

W Rzymie tłumy oczekują z napięciem przybycia uczestników wyścigu. Mussolini osobiście gratuluje kierowcom ich sukcesów. W 1-ej połowie biegu, zwycięża świetny Nuvolari, w czasie 6 : 02 : 17 — z przeciętną szybkością 100,200 km na godzinę!! Już z tego wyniku widać, że rekord zeszłoroczny będzie pobity.

I rzeczywiście! Pierwszy przybywa do Brescia z powrotem Nuvolari — Guidotti na Alfa Romeo, w czasie 16 : 18 : 59,2 przy przeciętnej szybkości ponad 100 km na godzinę! (zeszłoroczny wynik: 18 : 4 : 25 — a więc nowy rekord!) 2) Varzi — Canavesi na Alfa-Romeo, 16 : 19 : 51, 3) Campari — Marinoni na Alfa-Romeo, 16 : 59 : 53,2 (dotrzymał słowa, zdążył na śniadanie!) Niemcy na Mercedesie znaleźli się na szóstem miejscu. Do Alfa-Romeo należą jeszcze 4. 9 i 10 miejsce — Triumf tej fabryki zupełny.

Z życia organizacyj

Górnośląskie pływactwo

Protokół Konstyt. Walnego Zebrania GOZP w dniu 13 kwietnia 1930 roku.

Na zwołanem Walnem Zebraniu GOZP w Katowicach były zastąpione: EKS Katowice przez p. Sühsmanna, Skla Katowice przez p. inż. Weichmanna, T. P. Giszowiec przez p. inż. dypl. Wańka, Polic. KS. Katowice przez p. Brzozę, K. S. Stadjon przez p. prof. Markowskiego, IKP Siemianowice przez p. Bieńka, Sokół Siemianowice przez p.Kempnego oraz jako gość KS. Pogoń Katowice zastąpiony przez p. Brondera. Brakują T. P. Mewa Świętochłowice, T. P. Mikołów i T. P. Neptun Lipiny.

Imieniem b. zarządu SOZP zebranie zagaja p. Berlik (Siemianowice), objaśniając wytworzoną rozdzieleniem SOZP na dwa okręgi sytuację, oraz cel dzisiejszego zebrania, prosząc pod koniec o wybór przewodniczącego zebrania Na wniosek inż. Wańka jednogłośnie wybrano p. Berlika a na asesorów pp. prof. Markowskiego i Bieńka. Następnie ustalono porządek dzienny jak następuje: 1. Informacyjne sprawozdanie b. zarządu SOZP, 2. Ukonstytuowanie się GOZP, 3. Wybór organów Związku, 4. Referat sportowy, 5. Wolne głosy.

Do punktu 1: Sprawozdanie składają kolejno sekretarz, skarbnik i kapitan sportowy.

Do punktu 2: Uchwalono utworzyć nowy okręg na terytorjum G. Śląska pod nazwą Górnośląski Okręgowy Związek Pływacki (GOZP). Przeciw utworzeniu głosują KS Stadjon i Polic. K. S.

Do punktu 3: Zarząd GOZP wybrano w składzie następującym: prezes: Dr. Chrobok (Skla Katowice), wiceprezes: inż. dypl. Waniek (Giszowiec), sekretarz: Bieniek (IKP Siemianowice), skarbnik: Mazurek (IKP Siemianowice), kapitan sportowy: Berlik (IKP Siemianowice), oraz na dalszych członków zarządu pp. inż. Weichmann (Skla) i Sühsmann (EKS Katowice). W skład komisji rewizyjnej weszli p. prof. Markowski, Brzoza i Błaszczyk.

Do punktu 4: Po referacie kapitana sportowego o bieżących sprawach uchwalono:

a) urządzić gł. mistrzostwa Śląska w dniu 20. 7. 30 r. w Giszowcu a powierzyć zorganizowanie mistrzostw T. PG Nikiszowiec z tem, że najpóźniej na 3 dni przed terminem mistrzostw zapłaci GOZP-owi kwotę 400 zł. Strona techniczna oraz przeprowadzenie mistrzostw pozostaje przy GOZP.

b) projektowane na dzień 3. 8. 30 r. zawody reprezentacyjne Deutsch O-S.—G. Śląsk urządzić tylko wtenczas, o ile niem. Śląsk wycofa żądanie skreślenia z programu skoków wieżowych. Pozatem cały program zawodów przyjęto, aczkolwiek niema widoków na zwycięstwo w ogólnej punktacji, bez zastrzeżenia. Kapitan sportowy, odczytując następnie tymczasowy skład drużyny reprezentacyjnej, prosi, by kontynuowano w klubach racjonalny ale celowy trening w szczególności zawodników rezprezentacyjnych. nadmieniając, iż z pierwszego międzynarodowego spotkania reprezentacyjnego, które aczkolwiek będzie ciężką próbą„ GOZP powinien się wywiązać honorowo, co jedynie będzie wtenczas możliwem, o ile wszyscy czołowi zawodnicy G. Śląska poświęcą się z ofiarnością ich zadaniu, w co nie wątpi. Jako miejsce spotkania ustalono tymczasowo Król. Hutę.

Dalej kapitan sportowy odczytuje okólnik PZP w sprawie trenera. Zebranie zgadza się na sprowadzenie trenera zagranicznego powierzając załatwienie sprawy kapitanowi sportowemu. Wreszcie postanowiono, w sprawie zlikwidowania b. SOZP porozumieć się odnośnie podziału inwentarza etc. z PZP z tem, iż podział pozostawia się zarządowi PZP w nadziei, że ten będzie się kierował istotnemi stosunkami sił obu okręgów nowych. Pod koniec kpt. sportowy donosi, iż projektowane są nowe kursa i egzaminy sędziowskie, na które kluby powinny zgłosić jaknajwięcej kandydatów.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi przewodniczący kończy zebranie, nawołując do dalszej silnej współpracy w celu podniesienia się poziomu GOZP.

(—) *Bieniek,* sekretarz
(—) *Berlik,* przewodn. zebrania

Dalszy ciąg programu Sportowo-Turystycznego Śląsk. Związku Cykl. i Motorzystów na rok 1930

11. Maja 1930:

1. **Wycieczka turystyczna** do Borowej Wsi.
2. **Zawody związkowe** Tradycyjne wyścigi w Borowej - Wsi:

Godz. 8.00 Bieg juniorów poniżej lat 18 dostępny dla takich juniorów, którzy w zawodach związkowych jeszcze nie zdobyli 1 — 3 nagrody. 1 okrążenie = 8,2 klm.

Godz. 8.30 Bieg klasy „B“ 2 okrążenia = 16,4 klm. Bieg ten jest dostępny tylko dla tych zawodników, którzy dotychczas w wyścigach związkowych nie zdobyli jeszcze 1 do 3 nagrody.

Godz. 9.00 Bieg klasy „A“ 10 okrążeń = 82 klm.

25. Maja 1930:

Bieg okrężny o puhar przechodni „Expressu Porannego“ w Warszawie na dystansie 105 klm.

1. czerwca 1930:

Przedpołudn.: Międzyklubowe wyścigi na dystansie 150 klm dostępne dla wszystkich zawodników licencjonowa- w Z. P. T. K. organizuje Tow. Cykl. Żory.

Popołudniu: Międzyklubowe wyścigi dostępne dla wszystkich licencjonowanych w ZPTK organizuje Tow. Cykl. stansie ca. 50 klm organizuje Tow. Cykl. „Unja“ Zgoda. Start i meta w Zgodzie.

15. czerwca 1930:

Międzyklubowe wyścigi dostępne dla wszystkich zawodników licencjonowanych przez Śl. Z. C. i. M. na dystansie 72 klm. organizuje Tow. Cykl. Pawłow.

22. czerwca 1930:

Wycieczka turystyczna do Żor. Wyścigi związkowe. Wyścigi o Mistrzostwo Województwa Śląskiego na dystansie 100 klm. Start i meta w Żorach. Start punktualnie o godz. 8-mej.

29. czerwca 1930:

Wyścigi międzyklubowe w Katowicach na dystansie 105 klm organizuje Kl. Cykl. „Ebeco“ w Katowicach o puhar przechodni fabryki rowerów „Ebeco“.

Zawody o Mistrzostwo Polski torowe na dystansie 1000 metr. w Warszawie.

6. lipca 1930:

Mistrzostwo kolarskie górskie na dystansie Kraków—Zakopane 110 klm organizuje Sekcja Kolarska Z. K. S. „Makkabi“ w Krakowie.

13. lipca 1930:

III. doroczny bieg Kraków — Lwów na dystansie 325 klm. Start w Krakowie.

20. lipca 1930:

Wyścigi szosowe o Mistrzostwo Polski na dystansie 200 klm. Trasa: Kraków — Katowice — Kraków. W ramach tego Mistrzostwa bieg o nagrody ufundowane przez wydawnictwo „Ilustrowany Kurjer Krakowski.“

27. lipca 1930:

Wyścigi związkowe. Bieg sztafetowy w Kochłowicach na dostansie 2 × 27 klm = 54 klm .Każda drużyna składa się z 4 zawodników, to znaczy, iż w każdej rundzie startuje po dwuch zawodników, z których jeden musi przybyć do mety.

3. sierpnia 1930:

Wycieczka turystyczna do Pszczyny i zwiedzenie parku Księcia Pszczyńskiego Wyścigi międzyklubowe organizuje Towarzystwo Cykl. „Strzał“ Pszczyna. Start i meta w Pszczynie. Popołudniu wielki festyn sportowy z występami drużyn salowych.

3. — 17. sierpnia 1030:

III. Wyścig kolarski „Dookoła Polski“ na dystansie 2000 klm przez Katowice.

17. sierpnia 1930:

Międzyklubowe wyścigi dostępne dla wszystkich zawodników Śl. Z. C. i. M. na dystansie 150 klm. organizue Klub Cykl. „Amatorski“ w Świętochłowicach.

7. września 1930:

Wycieczka turystyczna do Siemianowic.

Wyścigi związkowe. Wyścigi o puhar przechodni Klubu Cykl. Siemianowice na dystansie 50 klm. Start w Siemianowicach o godz. 8-mej. Popołudniu wielki festyn sportowy w parku „Pszczelnik“ i zawody piłki rowerowej na trawie.

21. września 1930:

Zawody związkowe. Wyścigi drużynowe o Mistrzostwo Woj. Śląskiego w Wielkich Hajdukach. Start w Wielkich Hajdukach o godz. 8-mej.

28. września 1930:

Zawody związkowe. Zamknięcie sezonu. Rekord kilometrowy. Start i meta w Kamionce pod Mikołowem. Start popoł. o godz. 2-giej.



Zjazd przedstawicieli polskiej prasy sportowej w Warszawie na którym nasze pismo reprezentował p. prof. Wacek. Siedzą od strony lewej (Prezydjum): Zdz. Tranda (Poznań), Dr. Mielech (Kraków), Dr. M. Orlowicz (Warszawa), przewodniczący prof. R. Wacek (Lwów i Katowice), kpt. Żelazny, delegat P. N. W. F.; stoją: Sikorski, Szyszko-Bohusz (Warszawa), N. Gisserman (Lwów), Filipowski (Warszawa). Fot. Łoziński, Warszawa.

Komunikat P. Z. B.

Podaje się do wiadomości co następuje:

Ze względów technicznych i finansowych postanowił Zarząd PZB nie urządzać kursu miesięcznego dla mistrzów i wice - mistrzów Polski.

Natomiast zostanie zorganizowany kurs instruktorski w bieżącym roku przez Wydział Sportowy PZB dla delegatów poszczególnych OZB.

Ponadto poleca się wszystkim OZB, ażeby przystąpiły do zorganizowania w własnym zakresie kursu instruktorskiego dla Okręgu z tem, że w pierwszym rzędzie wspomniane kursy winne bezzwłocznie przeprowadzić warszawski i łódzki OZB: przy pomocy trenera Snopka i Garzeny.

4) Uwzględniając wyjątkowo pisemne usprawiedliwienie warszawskiego i łódzkiego OZB w sprawie nienadesłania do PZB prośby o zezwolenie na zawody z Teutonią — Berlin, Zarząd PZB anuluje poprzednio nałożoną karę na wymienione OZB (komunikat PZB Nr. 2/30).

5) Za wzorowe przeprowadzenie zawodów bokserskich o „mistrzostwo Polski“ wyraża Zarząd PZB całemu Zarządowi poznańskiego OZB szczególne uznanie i podziękowanie.

6) Nadzwyczajne Walne Zebranie P. Z. B. odbędzie się 29 czerwca br. w Katowicach. Bliższe szczegóły oraz porządek dzienny poda się w następnym komunikacie.

7) *Kluby zawieszone.*

Zaznacza się, że w następnym komunikacie PZB zostaną podane wszystkie Kluby, które na mocy uchwały Zarządu PZB zostały zawieszone w czynnościach członkowskich za dotychczasowe nieuregulowanie wkładek rocznych i dwóch procent (2%) od zawodów dla P. Z. B.

8) Na członków PZB przyjęto następujące kluby i sekcje:

a) Klub Sportowy „Skoda“ w Warszawie — Okęcie,
b) Sekcja Bokserska Stow. Sportowego „CWS“ Warszawa, ul. Terespolska 34,
c) Sekcja Bokserska KS „Pogoń“ Katowice,
d) Sekcja Bokserska Robotniczy Klub Ludna 10,
e) Sekcja Bokserska Ciężkoatletycznego Klubu „Herkules“, Częstochowa,
f) Sekcja Boks. KS „Warszawianka“ Warszawa, ul. Koszykowa 51 m. 12,
g) Sekcja Bokserska Akademickiego Związku Sport. Warszawa, Grójecka 39.
h) Sekcja Bokserska Koleżeńskiego Pańska 15.
i) Sekcja Bokserska KS „Polonja“ Bydgoszcz,
j) Sekcja Bokserska Żyd. Tow. Sport. Gim. „Bar - Kochba“ Warszawa, Praga ul. Szewska 31.

Wyżej wymienione Kluby winny bezzwłocznie uiścić przewidziane statutem PZB należne opłaty tut. Zarządowi pod odpowiedzialnością rygorów dotyczących OZB.

Za Zarząd PZB.

Sekretarz: *Mgr. Tadeusz Len*

Prezes:

Otrzeźwienie

Obserwując nasze życie sportowe nasuwa się nam wiele uwag. Powoli je tu naświetlimy dla wytworzenia sobie ogólnego obrazu i dla znalezienia pewnych dróg, które, pozwoliłyby nam nadać temu ruchowi cechy stałe — ująć — go w formy pewnego systemu.

Punktem wyjścia dla każdego rozsądnego człowieka będzie przedewszystkiem zasada, że wysiłek każdego ma zmierzać do rozwoju sportu i wychowania fizycznego i nadania mu granitowych podstaw. Słowem ma to być praca dla dobra sportu a nie przeciwnie.

Sport bowiem nie może być dziedziną działalności indywidualnej, tworzącej działaczy. Wszystko zatem cokolwiek zamierzamy przedsiębrać musi mieć dłuższy oddech, musi się liczyć ze skutkami, jakie za sobą pociągnie. Doprawdy bowiem każdy, komu tylko prawdziwy i zdrowy rozwój sportu leży na sercu zgodzi się z tem, że płynność wszelka i krótkowzroczność zniszczy, rzecz samą, dla której pracujemy. Cóż znaczą wątpliwe jednodniowe zwycięstwa różnych frond, frakcyj, grup itd., w łonie klubów i związków jeśli na tarciach i scysjach traci sama organizacja a z nią i sport. Wczoraj zwyciężyłeś ty, dzisiaj on. Jutro znów na odwrót. A sport traci i traci. Tyle przecież innych mamy dziedzin, które bardziej nadają się do takich pyrrusowych zwycięstw ale nie sport.

Pamiętamy jeszcze wszyscy te czasy, kiedy to nasz ruch sportowy skarżył się i słusznie na brak zrozumienia u miarodajnych czynników. Jeszcze dzisiaj społeczeństwo za mało poświęca mu uwagi i jeśli gdzie to przedewszystkiem wśród najuboższych sport i jego potrzeby znajdują zrozumienie. Jeśli zatem przez 10 lat potrafiono zrobić mały wyłom w tej ogólnej obojętności, to nie po to aby te korzyści teraz zaprzepaszczać. Dobrze zdajemy sobie sprawę z tego że bez pomocy rządu i społeczeństwa rozwijający się dopiero, ruch nie będzie mógł się ostać — sam sobie nie wystarczy — i co najwyżej będzie karykaturą tego, co istnieje na zachodzie. Zwalanie zaś całego ciężaru troski o potrzeby sportu na barki władz byłoby też anomalją i ugruntowaniem niezdrowych podstaw rozwoju. Tyle jest, bowiem do zrobienia na tem polu, boć gdzie się tylko spojrzy to widać braki, że nie wolno nam przekreślać dotychczasowego dorobku w uświadomieniu odnośnych czynników o roli sportu.

Walczyliśmy o realizacje hasła, że sport jest dziedziną ważną dla państwa a szereg naszych poczynań zadaje temu kłam. Jeśli bowiem sport miałby być jeszcze jednem ogniskiem zapalnem, jeszcze jedną platformą walk nie o palmę pierwszeństwa na boisku ale o wpływy i t. p. to nic dziwnego, że tego rodzaju ruchu nietylko żaden rząd nie mógłby wspierać ale szkodliwość jego nie ulegałaby wątpliwości. Byłby on balastem.

Całe szczęście, że doły są zdrowe. Od nich zależy zacząć budować, to znaczy pracować dla nich a nie dla swej sławy. Panowie członkowie zarządów za mało myślą o potrzebach sportu a za dużo o swej próżności i co najgorsza wcale nie krytycznie.

Ujmujemy rzecz ogólnie bo liczymy na tych kilku chociażby rozsądnych, którzy przyznają nam rację, innym zaś chcemy dać czas do namysłu, a wiemy, że jedno chociażby słówko pod ich adresem odebrałoby im znowu zdrowy rozsądek i zdolność naprawdę jasnego spojrzenia na rzeczy. Kieruje nami zatem dobra wola i na nią też liczymy.

Nie mylimy się, że na takie otrzeźwienie się zanosi i to jest pocieszające.

Cóż naprzykład przyszło komu z tego że PZM został przeniesiony do Warszawy, i że w zarządzie nie posiada swego przedstawiciela najbardziej może żywotny w tej dziedzinie Śląsk?

Od redakcji

Do artykułu w nr. 10 pod nagłówkiem *Wielkopolscy Automobiliści* wkradła się następująca omyłka, którą prostujemy:

Zamiast: W chwili obecnej A. W. jest nim tylko z tytułu...... Powinno być: W chwili obecnej A. W. liczy blisko 500 członków i tyleż samochodów. Niestety wielu członków A. W. jest nimi tylko z tytułu......

*

Jak wyjaśnia Wojskowy Klub Sportowy „Wawel“ Kraków rzeczywisty stan walk w zawodach „Wawel“ — „Naprzód Lipiny“ przedstawia się następująco:

Na 7 walk 2 nokauty zawodników Wawelu (a nie aż 6) i stosunek na korzyść WKS „Wawel“, Kraków (a nie na korzyść ZTS „Naprzód“, Lipiny) 6 : 8

Dwóch zawodników Naprzodu miało kilkanaście funtów nadwagi niewidocznych na ringu, a jednak faktycznych, które wpłynęły na wynik mimo, że walki się odbywały

*

Dla ścisłośći podajemy, że w poniedziałek ubiegły, to zn. dzień po biegu „Polonji“, otrzymaliśmy zaproszenie na powyższą impreze.

Kącik.

W „Morskiem Oku“, popularny komik warszawski p. Walter, opowiada następujący kawał o Petkiewiczu. Szedł kiedyś ulicą, patrzy, Petkiewicz pędzi ile sił. „Co się stało?“ — pyta Walter. „Okradli mnie“ — brzmi odpowiedź. „No i co, pyta Walter, gonisz złodzieja?“ Na to Petkiewicz: „E! Dawno go już... minąłem!!“

Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595, — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Wydawca i Redaktor naczelny: Dr. Kazimierz Załuski. — Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki. Redaktor odpowiedzialny: Dyr. Karol Koźlik. Tłoczono w Drukarni: Księgarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.